

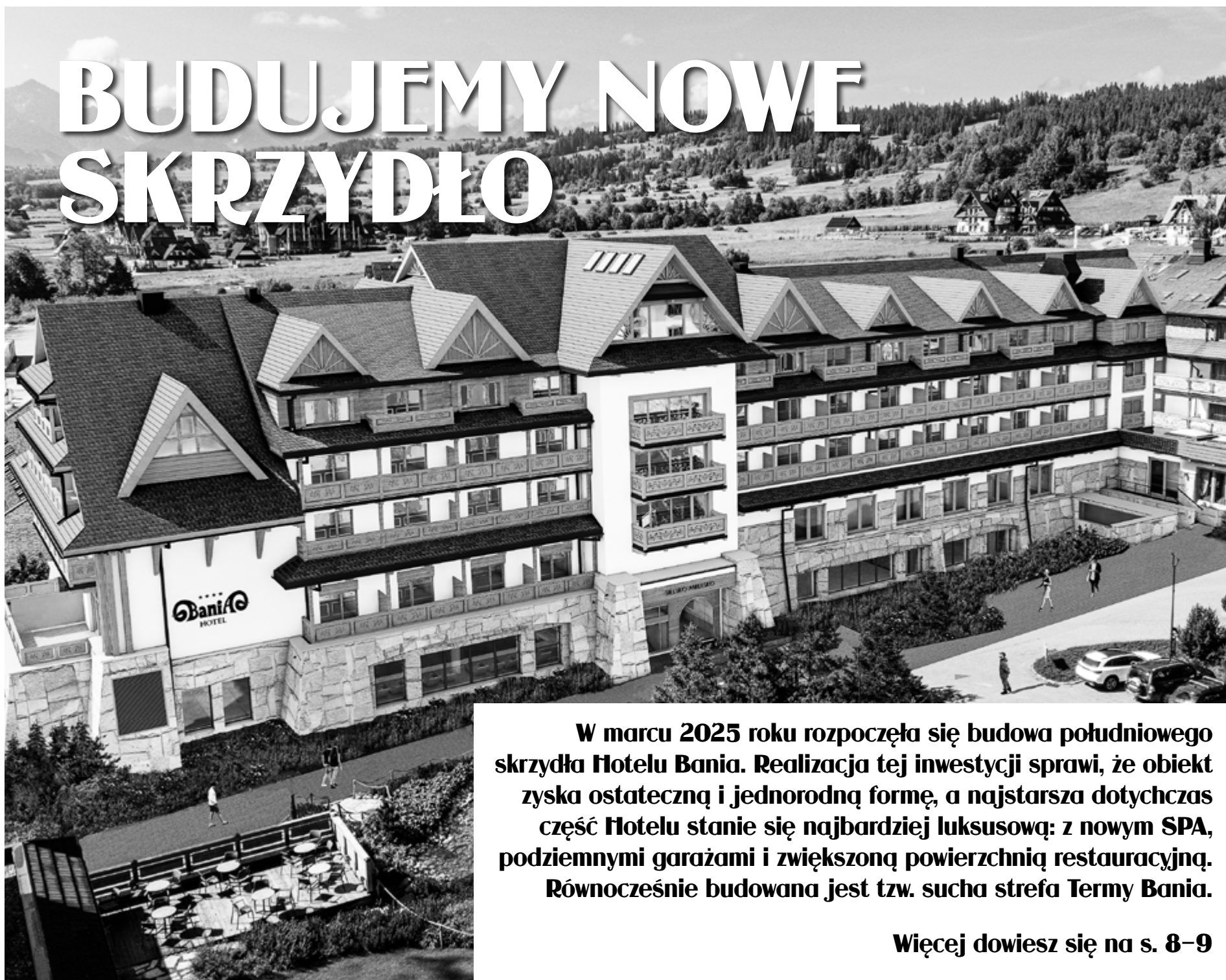
Perfect Spa Awards

Podczas uroczystej gali Hotel Bania otrzymał tytuł Najlepszego Hotelu Spa dla aktywnych.
s. 2

Nowości w menu!

Polecamy znakomite dania z jagnięciny oraz oszałamiające desery: sernik nowojorski i zabajone z malinami.
s. 11

BUDUJEMY NOWE SKRZYDŁO



W marcu 2025 roku rozpoczęła się budowa południowego skrzydła Hotelu Bania. Realizacja tej inwestycji sprawi, że obiekt zyska ostateczną i jednorodną formę, a najstarsza dotychczas część Hotelu stanie się najbardziej luksusową: z nowym SPA, podziemnymi garażami i zwiększoną powierzchnią restauracyjną. Równocześnie budowana jest tzw. sucha strefa Termy Bania.

Więcej dowiesz się na s. 8-9

POWIĘKSZAMY BASENY

Już zimą 2025/26 duży i mali goście Termy Bania skorzystają ze znacznie powiększonych basenów zewnętrznych w Strefie Zabawy oraz nowych atrakcji: baru wodnego i rwącej rzeki.



Całość na s. 3



NA KRĘGLE DO KLUBU!

Nowoczesna kręgielnia w Bania Music Club stała się ważną atrakcją Resortu Bania i jednym z ulubionych miejsc zarówno gości Hotelu, jak i turystów przyjeżdżających do Białki Tatrzańskiej.

Więcej na s. 4

HOTELOWA PRALNIA

Własna pralnia i prasownia to rzadkość nawet w największych, luksusowych obiektach. Na Bani postawiono jednak na jakość i niezależność także w tej dziedzinie, co przekłada się na komfort gości.



Całość na s. 13

WYDAWCA:
syn Józka, wnuk Karola
– Paweł Dziubasik

Wsparcie redakcyjne i skład DTP:
Wydawnictwo Góry i Góry Books

Nakład:
Kieło zyjdzie, telo się druknie!

KULTURA NA BANI

W sezonie 2025 na scenie Kultury na Bani wystąpi fantastyczny zestaw zespołów grających muzykę świata i tribute bandów.

Więcej na s. 16

NAJLEPSZY HOTEL SPA DLA AKTYWNYCH

To była już 15. edycja konkursu Perfect Spa Awards – najważniejszej nagrody w branży wellness. W ubiegłym roku Hotel Bania **** Thermal & Ski otrzymał tytuł Najlepszego Termalnego Hotelu Spa. Tym razem doceniono aspekt, o którym sporo piszemy także w „Wieściach” – białczański obiekt został Najlepszym Hotelem SPA dla aktywnych. Gala odbyła się 31 marca w Warsaw Presidential Hotel.

Uroczystość poprzedziła pierwsza konferencja „SPA to biznes”, na którą składały się prezentacje, panele dyskusyjne, a także przedstawienie pionierskiego profesjonalnego badania tego rynku. To znaczące wydarzenie otworzył wykład „Hotel SPA czy hotel ze SPA” wygłoszony przez dr. Katarzynę Dziubasik, właścicielkę Sielsko Anielsko Wellness & Spa. Nie tylko jest ona autorką linii kosmetyków Dotyk Anioła, ale także wykłada chemię kosmetyczną i receptury ko-

smetyczne w Bielskiej Wyższej Szkole im. J. Tyszkiewicza.

Po ogromnej dawce wiedzy przyszła pora na galę, którą tradycyjnie poprowadził Conrado Moreno. W rolę wręczających wcieliło się wielu znanych aktorów, piosenkarzy i ludzi mediów, m.in. Katarzyna Bujakiewicz, Robert Janowski, Teresa i Dariusz Rosati czy Ilona Węgrowska. Nagrodę dla Hotelu Bania z rąk aktorki Laury Breszki odebrała oczywiście Katarzyna Dziubasik.



Katarzyna Dziubasik odbiera nagrodę z rąk Laury Breszki

NOWA GÓRSKA KRAINA

Strefa zabawy dla dzieci Górską Krainą była ważną częścią Hotelu Bania, gdyż wiązało się z nią wiele barwnych wspomnień całych rodzin. Usytuowana pod restauracją Rohatka zniknęła wraz ze starym skrzydłem, ale w czerwcu tego roku odradza się w nowocześniejszej i atrakcyjniejszej formie w Sali Litwinka, którą goście kojarzą z kinowymi seansami dla dzieci, a klienci biznesowi – z niewielką, ale ekskluzywną przestrzenią konferencyjną.

IDEA

„Postanowiliśmy wykorzystać potencjał sali znajdującej się nad głównym wejściem do Hotelu. Jest ona bardzo ciekawa architektonicznie i okazała się idealna do stworzenia wyjątkowego placu zabaw, dla którego zachowaliśmy nazwę Górską Krainą. Oczywiście w suchej części Termy, która jest właśnie budowana, powstanie ogromna przestrzeń zaprojektowana specjalnie pod kątem dziecięcej rozrywki, ale wiemy, że goście potrzebują także miejsca, w którym mogą mieć zajętych zabawą podopiecznych niemal na wyciągnięcie ręki – gdy na przykład sami siedzą w hotelowym lobby czy klubie” – mówi Justyna Twardosz, dyrektor ds. hotelowych.

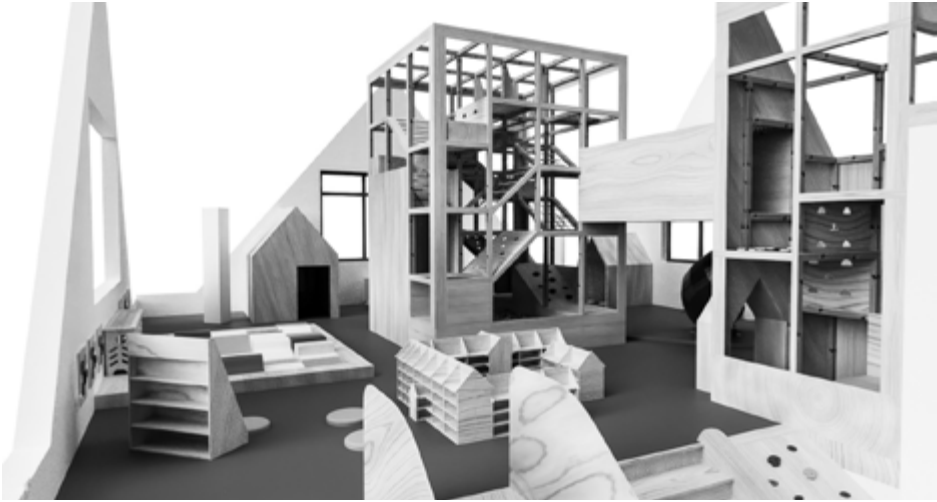
WYJĄTKOWA

O pomieszczeniu, które zmieniło się w Górską Krainę, pisano, że jest wyjątkowym dziełem podhalańskich cieśli. I rzeczywiście – jego swoista strze-

listość stała się wielkim atutem. „Od pierwszej wizyty byłam zachwycona możliwościami. Zazwyczaj zagospodarowujemy ściany obiektów, a tutaj mieliśmy do dyspozycji wysoką salę na planie kwadratu, z bardzo ciekawym, ukośnym stropem. Od razu zobaczyłam w wyobraźni kolumnę i strefę na górze, w której dzieci biegałyby dookoła. Było to ciekawe wyzwanie, ale jednocześnie mogliśmy stworzyć jedyne w swoim rodzaju centrum rozrywki” – opowiada Katarzyna Ciżyńska z firmy Small Human Design, która podjęła się realizacji projektu.

NATURALNA

W całym Hotelu królują organiczne materiały, nic więc dziwnego, że projektując przestrzeń dla najmłodszych, zarówno inwestorzy, jak i wykonawcy poszli w tym kierunku. „W takim wnętrzu nie umieścilibyśmy plastikowych elementów. Staramy się



używać jak najwięcej drewna i materiałów naturalnych. Dzięki temu bardzo kreatywna realizacja jest spójna z filozofią i klimatem obiektu” – cieszy się przedstawicielka Small Human Design.

ATRAKcje OD WEJŚCIA

Przygoda w Górskiej Krainie zaczyna się w minirecepcji, w której „zameldujemy się” na placu zabaw. Tam zaprojektowano strefę odpoczynkową ze stolikami, w której organizowane są różne animacje. Rodzice mogą oczywiście przekazać tu dzieci pod opiekę, ale gdyby chcieli zostać, będą mieli do dyspozycji między innymi ekspres do kawy. Do samych atrakcji najmłodsi dostaną się na dwa sposoby: po schodach lub ścianie wspinaczkowej, a dodatkowym zejściem jest zjeżdżalnia. Już taki wy-

bór stanowi przedsmak przygody, która czeka maluchy wewnątrz.

A W ŚRODKU...

...mnóstwo niespodzianek! Jest wyjątkowo rozbudowany i wysoki mały gaj, efektowna zjeżdżalnia, basen z piłeczkami, ogromna liczba ukrytych korytarzy i przejść, ścianki wspinaczkowe, drabinki linowe, labirynty, panele ze sztuczną trawą i elementami roślinnymi. Wszystko zaprojektowane tak, aby dzieci za każdym razem odkrywały coś nowego. Nie zabraknie oczywiście domków tematycznych dla najmłodszych, w tym minikina. „Moją ulubioną atrakcją jest makietą Hotelu, w której można bawić się lalkami. Nasze animatorki już się cieszą, że powstał tak fantastyczny projekt” – podsumowuje Justyna Twardosz.

PRZYTUŁ SIERŚCIUCHA NA BANI

Hotel Bania z zaangażowaniem realizuje koncepcję gościnności wykraczającej poza standardowe ramy. Jednym z jej założeń jest aktywna pomoc potrzebującym zwierzętom. „Filozofia Resortu Bania opiera się na przekonaniu, że odpowiedzialność społeczna stanowi ważny element prowadzenia biznesu, co znajduje odzwierciedlenie w kompleksowym podejściu do zwierząt towarzyszących naszym gościom oraz wsparciu dla małopolskiego schroniska” – mówi Aleksandra Zwierchowska, specjalistka ds. marketingu.

W Hotelu Bania czworonogi są traktowane jak pełnoprawni goście, na których w pokojach czekają specjalnie legowiska, miseczki i saszetka wartościowej karmy. Infrastruktura wokół Hotelu również została dostosowana do ich potrzeb – oferuje między innymi specjalnie przygotowane ścieżki spacerowe oraz dyspensery z workami na nieczystości. Symboliczne znaczenie ma także obecność rzeźby górala z psem przy wejściu głównym do Hotelu, obok której zawsze znajduje się

miska z wodą. „To gest podkreślający otwartość i życzliwość obiektu wobec wszystkich zwierząt” – tłumaczy Zwierchowska.

Niezwykle istotnym akcentem w prospołecznej działalności Hotelu Bania jest współpraca ze Stowarzyszeniem Przytuł Sierściucha, opiekującym się schroniskiem dla zwierząt w podkrakowskich Myślenicach. „Los bezdomnych zwierząt jest nam bliski od zawsze. Od lat finansowo wspieramy fundacje i akcje prozwierzęce, a od

2025 roku pomagamy również myślenickim zwierzętom”.

Kluczowym aspektem tej kooperacji jest bezpośrednie wsparcie finansowe schroniska, realizowane poprzez mechanizm przekazywania datków z każdego pobytu zwierzęcia towarzyszącego w Hotelu Bania. W ten sposób goście bezpośrednio przyczyniają się do poprawy warunków życia i zwiększenia szans na adopcję podopiecznych schroniska.

Zaangażowanie Hotelu Bania obejmuje nie tylko wsparcie materialne,



ale również aktywne uczestnictwo w edukacji społecznej oraz promowaniu odpowiedzialnych adopcji. Celem tych działań jest zwiększenie świadomości na temat potrzeb zwierząt oraz zachęcenie do przemyślanych decyzji o przyjęciu pupila do domu.

Wybór Hotelu Bania przez gości posiadających zwierzęta domowe jest zatem nie tylko decyzją o komfortowym wypoczynku, lecz także świadomym aktem wsparcia dla inicjatyw dobroczynnych.



DWA RAZY WIĘKSZE BASENY W STREFIE ZABAWY!

W poprzednim numerze „Wieści” informowaliśmy o nowych atrakcjach na największym zewnętrznym wodnym placu zabaw na Podhalu, który otwarto w 2021 roku, z okazji 10-lecia Termy Bania. Tym razem miło nam donieść o czymś, co ciężko już określić ewolucją, ale jest małą rewolucją. Otóż jesienią 2025 roku rozpoczną się prace nad znaczącym zwiększeniem powierzchni zewnętrznych basenów w Strefie Zabawy, które zyskają także nowe funkcje. Wszystko wskazuje na to, że klienci będą się cieszyć zupełnie nową odsłoną tej części Termy już zimą 2025/26.

„Rozbudowa ma za zadanie podniesienie komfortu gości. Obecnie popyt na nasze usługi jest bardzo duży, więc – zgodnie z Baniową filozofią rozwoju – była to jedyna możliwa decyzja. Kilka lat temu w ramach podobnej inwestycji powiększaliśmy Strefę Relaksu, teraz przyszła kolej na ulubioną część rodzin i dzieci. Wody termalnej mamy całkiem sporo, więc bez problemu wykorzystamy jej nieco więcej w strefie zewnętrznej. Na inwestycję składają się trzy główne aspekty: powiększenie basenów, uruchomienie atrakcji w postaci

rwącej rzeki i stworzenie baru wodnego z ofertą skierowaną do rodzin” – mówi Stefan Stopa, dyrektor Hotelu Bania.

Już pobieżny rzut oka na powyższą wizualizację pozwala zorientować się, że Strefa Zabawy zyska zupełnie nowy wymiar. O więcej szczegółów technicznych zapytaliśmy Łukasza Palidera, dyrektora zarządzającego Parku Wodnego Bania: „Powierzchnia lustra wody powiększy się znacznie, bo o około 250 metrów kwadratowych. Powstaną dwie nowe niecki. Jedna to rwąca rzeka w kształcie zbliżonym do ósemki,

w której będzie można całkiem szybko się przemieszczać. Drugi basen posłuży raczej relaksacji oraz wypoczynkowi, i właśnie przy nim otworzymy funkcjonujący przez cały rok bar wodny.

W menu znajdzie się dużo produktów lubianych przez dzieci: soki, smoothie itp. Jeśli chodzi o alkohole, tutaj kupimy tylko te niskoprocentowe. Wszystko to skonsumujemy w wyjątkowo sprzyjających warunkach dzięki wodnym leżankom czy siedziskom z dyszami wodnymi i powietrznymi. Serwis będzie się odbywał zarówno z wody, jak

i z plaży, gdzie dostaniemy na przykład Baniowe lody.

Blisko tej niecki zaprojektowano podest, który pozwoli między innymi na przeprowadzenie różnych zajęć dla dzieci, oraz ekran do wyświetlania filmów. Planujemy też pewne udoskonalenia w istniejącej już niecce: na przykład dołożona zostanie podwodna poręcz, ułatwiająca niektóre ćwiczenia aqua fitness”.

Podsumować to wszystko można krótko: już zimą 2025/26 pobyt w Strefie Zabawy będzie jeszcze bardziej intensywny!

SPA DLA TWOJEGO AUTA

Chyba każdy z nas zna ten moment, kiedy posprzątanie przestrzeni wokół przynosi ulgę i poczucie harmonii. Dlatego gdy w Hotelu, Termie czy strefie wellness dbamy o ciało, może warto – dla pełni szczęścia – aby w tym czasie naszym samochodem zaopiekowali się specjaliści z Bania Auto Spa. Zwłaszcza że potrafią oni to robić jak mało kto w tej branży!

Usługę, o której piszemy, znajdziemy w podziemnym garażu na poziomie 01. Nieprzypadkowo tego miejsca nie nazwano myjnią, ani nawet centrum kosmetyki samochodowej, ale właśnie Spa. „Staram się zatroszczyć o czystość i wypieszczenie każdego auta, jakby było moje własne” – mówi pracujący tu Łukasz Rusinowicz. I rzeczywiście, wystarczy rzut oka na samochody wychodzące spod jego ręki:

wyglądają jak odebrane prosto z salonu. A jeśli obawiamy się, że zaistnieje znana prawidłowość i kiedy oddamy auto do mycia, pogorszy się pogoda – zawsze możemy oprócz standardowego pakietu zamówić powłokę hydrofobową na szyby.

Terminy w Bania Auto Spa można rezerwować w hotelowej recepcji lub pod numerem +48 510 417 655.





KRĘGLARSKA ZABAWA

W Bania Music Club, który otwarto 20 grudnia 2024 roku, wszystko jest nowe i inne niż w poprzedniej wersji klubu: aranżacja wnętrza, układ sal, sale VIP, większy i nowocześniejszy parkiet oraz oczywiście bar. A jedna rzecz jest całkowitą nowością – osobne pomieszczenie z torami do gry w kręgle, które od razu zaczęło cieszyć się ogromnym powodzeniem.

ODPOWIEDŹ NA POTRZEBY

„Goście hotelowi bardzo sobie chwalą naszą kręgielnię, argumentując, że takiej rozrywki im tu brakowało. Oczywiście mają do dyspozycji sporo atrakcji, na przykład całą gamę możliwości zabawy i relaksu w Termie, koncerty, świetne warunki do uprawiania różnych sportów... A jednak przestrzeń do bowlingu okazała się strzałem w dziesiątkę, czymś, co idealnie uzupełniło ofertę Resortu Bania” – mówi kierownik Bania Music Club, Sebastian Banaś.

I rzeczywiście: mimo że, podobnie jak kiedyś, pogramy tu w bilard czy piłkarzyki na najwyższej jakości sprzęcie, to właśnie kręgle okazały się prawdziwym przebojem w trakcie miesięcy, które minęły od otwarcia.

UNIKALNA ATMOSFERA

Wystarczy rzut oka, by stwierdzić, że miejsce to różni się od większości mu podobnych. „Chyba się nie mylę, że w Polsce nie ma innych kręgielni z czarnymi torami. Ciemny wystrój pomieszczenia

kilka rodzin razem. Wieloosobowe łóżko idealnie nadają się do posiadówki połączonej z grą. Można zamówić sobie coś do jedzenia, przetestować oryginalne drinki – zarówno wysokoprocentowe, jak i bezalkoholowe – i miło spędzić czas. Często punktacja schodzi na dalszy plan, bo liczy się wspólna zabawa” – mówi szef Bania Music Club.

Gra w kręgle wymaga nie tylko wprawy, ale także siły. Czyli czegoś, czego dzieci zazwyczaj jeszcze nie mają. Nie jest to jednak problem. Po pierwsze, pracownicy mogą jednym przyciskiem wysunąć barierki, które sprawą, że nieprecyzyjnie pchnięta kula nie wpadnie do rynny. Daje to gwarancję zbitia choć jednego kręgla ☺. Po drugie, dla jeszcze mniejszych graczy przygotowano specjalną „zjeżdżalnię” w kształcie krokodyla: wystarczy załadować kulę i spuścić ją w dół. Satysfakcja najmłodszych gwarantowana!

Z TORU NA PARKIET

Rodziny kończą zwykle zabawę około godziny 20:00 czy 21:00. Dla innych jest to z kolei idealna pora, aby rozruszać się przed rozpoczynającą się imprezą i płynnie przejść z „bowling mode” do „party mode”. Dwie godziny gry w swobodnej atmosferze, obserwowanie rzutów kolegów lub koleżanek z drinkiem w ręce, a kiedy DJ rozgrzeje już parkiet – dołączenie do tańczących. Brzmi to jak świetny scenariusz udanej zabawy? Bez wątplenia, co potwierdza wielu gości Bania Music Club.

NAJLEPSZA TAKTYKA

System rejestruje na jednym torze rzuty nawet 14 uczestników. „Nie polecam jednak grania w aż tak dużej grupie. Wtedy lepiej mieć do dyspozycji na przykład dwa tory. Przerwa między rzutami danego zawodnika nie powinna trwać zbyt długo. Sześć-siedem osób to optymalna liczba,



Sebastian Banaś, kierownik Bania Music Club

DZIESIĘĆ CIEKAWOSTEK O KRĘGLACH

1. Grę w kręgle znano już w starożytnym Egipcie. Świadczyć o tym rysunki odkryte przez brytyjskich archeologów w królewskim grobowcu, datowane na około 3200 rok p.n.e.
2. W 1299 roku w Southampton (Wielka Brytania) zbudowano kręgielnię, która jest nadal w użyciu.
3. Pierwszy tor do gry w kręgle wykonany wewnątrz budynku skonstruowano w Nowym Jorku w 1840 roku.
4. Pierwszą transmisję telewizyjną z rozgrywki przeprowadzono w USA w 1950 roku. Od tego momentu kręgle zaczęły zdobywać popularność w Stanach Zjednoczonych i obecnie właśnie tam mieszka największa liczba miłośników tej gry (szacuje się, że rocznie gra w nią 67 milionów obywateli USA).
5. Kiedyś kule były zrobione z drewna lub ciężkiej gumy. Dzisiaj wykorzystuje się tworzywa sztuczne, zazwyczaj żywicę poliestrową.
6. Z reguły idealna waga kuli powinna stanowić około 10% masy ciała początkującego gracza. Należy starać się grać jak najcięższą kulą, ale przesadzenie z ciężarem przynosi rezultaty odwrotne do zamierzonych.
7. W zależności od rodzaju gry ustawia się 9 lub 10 kręgów. Najpopularniejszą na świecie odmianą tego sportu jest bowling, w którym należy strącić 10 pinów ustawionych w trójkąt.
8. 18-metrowy tor ma dodatkowy rozbieg z oznaczoną linią faulu. Pokryty jest specjalnym ochronnym olejem smarującym.
9. Największe centrum do gry w kręgle to Inazawa Grand Bowling Center (Japonia), w którym znajduje się 116 torów. Obiekt otwarto 24 marca 1972 roku.
10. Prawdopodobnie najbardziej znanym filmem fabularnym, który wykorzystuje motyw gry w kręgle, jest *Big Lebowski* wyreżyserowany przez braci Coen (z niezapomnianą rolą Jeffa Bridgesa).

dopełnia znajdujący się na bocznych ścianach, niezwykle efektowny motyw górskiej panoramy wykonanej z lameli. Panuje tu świetny klimat, który klientom bardzo polubili” – mówi Sebastian Banaś. Całość znakomicie współgra ze światłami. Oprogramowanie, system liczenia punktów i oświetlenie LED zapewnił polski lider w tej dziedzinie, firma GeMaX.

Dość oryginalne są także kule. W pojemnikach nie znajdziemy zwyczajnych, jednokolorowych – te Baniowie łączą dwie barwy i przypominają bile do bilarda w skali makro.

ROZRYWKA DLA WSZYSTKICH

Nowe w klubie są także godziny otwarcia: teraz jest to miejsce dla całych rodzin, którym cieszą się one od wczesnych godzin popołudniowych. „Często przychodzą do nas opiekunowie z dziećmi albo

aby było bardzo towarzysko, a równocześnie by zachować dynamikę rozgrywki” – mówi Sebastian Banaś. I dodaje: „Zdaje się, że większe ekipy wynajmują całą kręgielnię, a raz odbył się tu nawet prawdziwy turniej”.

BIAŁCZAŃSKA ATRAKCJA

W Białce jest jeszcze tylko jedno miejsce, w którym można zakosztować tej zyskującej na popularności gry. Oczywiście jest ono znacznie starsze i mniej nowoczesne. Kolejny raz oddajmy głos ekspertowi: „Nic dziwnego, że zainteresowanie zarówno wśród letników z Białki, jak i naszych gości, jest naprawdę duże. Przez cały szczyt sezonu zimowego mieliśmy bardzo duże obłożenie. Jestem pewien, że podobnie będzie w trakcie letniego. Dlatego zdecydowanie polecam wcześniejszą rezerwację”. A chętnym pozostaje już tylko życzyć świetnej zabawy!



Zabieg w odnowionym gabinecie Bania Fizjo & Med

WODA BANIA W TERMIE!

„W Termie Bania wierzymy, że małe zmiany mają wielkie znaczenie” – mówi specjalistka ds. marketingu Monika Radwańska. Przekonanie to zostało już potwierdzone wieloletnim doświadczeniem, które inspirowuje do kreatywnych decyzji. Tym razem zmiana jest kolejnym ukłonem Resortu w stronę środowiska: polega na rezygnacji z butelkowanej wody mineralnej i serwowania klientom Wody Bania z własnego ujęcia.

Już kilka lat temu z restauracji oraz barów w Termie zniknęły plastikowe kubki, słomki i mieszańka. Zamiast nich zaczęto używać wielorazowych, ekologicznych produktów. Następnym krokiem w kierunku redukcji jednorazowych opakowań, butelek czy innych obciążających środowisko śmieci jest właśnie firmowa Woda Bania, którą barmani naleją nam – podobnie jak piwo – z kraniku do kubka. Mamy oczywiście do wyboru wersję gazowaną i niegazowaną. Cóż, pozostaje tylko przypomnieć, że dobra woda zdrowia doda!



jesteśmy bardziej pewni siebie, czujemy się lepiej i promieniejemy dobrą energią. Dlatego tak wielu gości Bani od lat decydowało się na strzyżenie, modelowanie czy nawet koloryzację podczas pobytu w Białce. Dzięki temu wracali z urlopu odmienieni pod każdym względem.

I nic się w tej ofercie nie zmieniło, bo salon fryzjerski został przeniesiony do Termy Bania, tuż obok sklepiku z akcesoriami basenowymi. Oczywiście zaprasza do niego ta sama znana od lat fryzjerka!

Jak widać, Baniowy zespół zrobił wszystko, aby oczekiwanie na hotelowe SPA odbywało się w absolutnie komfortowych warunkach. Nie jest to więc przypadek remontu drogi – kiedy męczymy się w korkach, aby potem skorzystać z lepszych rozwiązań. Przypomina raczej przeprowadzkę do równie luksusowego apartamentu przed zamieszkaniem w nowej willi. I to przeprowadzkę w sprawdzonym, bardzo dobrym towarzystwie!

BANIA FIZJO & MED W NOWEJ ODSŁONIE

Budowa południowego skrzydła Hotelu, która jest tematem tego wydania „Wieści”, oznacza, że czasowo z mapy Resortu zniknęło jedno z ulubionych miejsc wielu gości – Sielsko Anielsko Wellness & Spa. Podobnie jak cały budynek, zniknęło ono tylko po to, aby odrodzić się w jeszcze doskonalszej, większej i ostatecznej formie. Przez najbliższe dwa lata właścicielka SPA Katarzyna Dziubasik oraz cały team zapraszają stałych bywalców i wszystkich, którzy podczas urlopu chcą zadbać o ciało i ducha, do Bania Fizjo & Med w Termie Bania.

TA SAMA MISJA...

Dotychczas Bania Fizjo & Med było nastawione głównie na masaże, terapię manualną i wykorzystanie wody termalnej, natomiast w zabiegach na ciało specjalizowało się hotelowe SPA. Do 2027 roku cały pakiet usług znajdziemy w jednym miejscu – na poziomie –1 w Termie Bania.

„Podobnie jak w Sielsko Anielsko, zabiegi będą wykonywane przez dobrze znanych gościom terapeutów, których doświadczenie i zaangażowanie budowały zaufanie do nas. Staraliśmy się przenieść ducha naszej pracy do nowego miejsca – niezmiennie z pasją i sercem,

w zgodzie z holistycznym podejściem do klienta” – mówi Katarzyna Dziubasik.

TEN SAM ZESPÓŁ...

Chociaż tymczasowo z dwóch SPA zrobiło się jedno, żadna osoba z Sielsko Anielsko nawet na moment nie straciła zatrudnienia. Jest to z pewnością kolejny dowód nie tylko na poważne podejście do filozofii CSR (Corporate Social Responsibility, pol. Społeczna Odpowiedzialność Biznesu), ale także na trwałość budowanych wewnątrz teamów więzi.

A jak zespół odnalazł się w nowych warunkach? „Nie ukrywam, że trochę baliśmy się przeprowadzki do in-

nej przestrzeni. Nasze obawy okazały się niesłuszne. Szefowa dołożyła wszelkich starań, aby gabinety odnowiono i aby zachować nasz Sielsko-Anielski standard. Dodano fototapety z górskimi panoramami i trochę detali, które sprawiły, że pokoiki zabiegowe stały się bardziej przytulne. Poza tym korzystamy z tych samych łóżek i kosmetyków, a to jest najważniejsze. Dzięki temu nasze ładowanie w Bania Fizjo & Med było naprawdę łagodne i działa nam się tu świetnie. Cieszymy się, że podobne są odczucia naszych klientów” – mówi Katarzyna Olejarz, kierowniczka recepcji.

...I TROCHĘ NOWOŚCI

W Baniowym SPA od lat stosuje się sprawdzone kosmetyki. Nic nie może być bardziej godne zaufania niż produkty z autorskiej serii Dotyk Anioła. Ale równie ceniona jest współpraca z renomowaną hiszpańską marką Skeyndor. Jednak Katarzyna Dziubasik nieustannie poszukuje nowych partnerów, których wizja koresponduje z jej filozofią pielęgnacji ciała. Najnowszym odkryciem jest polska firma MedEstelle. „Podejście tej marki doskonale wpisuje się w obrany przez nas kierunek kosmetyologii regeneracyjnej. To kolejny krok w stronę troski o zdrowie i urodę, z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb każdego gościa”.

MOC WE WŁOSACH

Gdy mamy nową, piękną fryzurę, a nasze włosy są zadbane, od razu

SPRAWDZONA PORADA

Na potrzeby artykułu zapytaliśmy Katarzynę Olejarz o jej osobiste, poparte wieloletnim feedbackiem od klientek i klientów rekomendacje zabiegów pielęgnacyjnych. „Pod względem pielęgnacji twarzy typu beauty nie można wskazać jednej perełki. Kosmetolożki dobierają bowiem usługę konkretnie do potrzeb cery. Natomiast jeśli chodzi o zabiegi na ciało, moim faworytem – co pokrywa się z odczuciami gości – jest Dotyk Anioła. Bazujemy w nim na autorskich kosmetykach, więc klient jest otoczony znanym zapachem, który towarzyszy mu także w hotelowym pokoju. Rytu-

ał zaczyna się od peelingu całego ciała w oparciu o lanolinę, ekstrakt z maku i białą glinę. Do tego wykonujemy masaż relaksacyjny i nakładamy na skórę maskę odżywczą. Można śmiało powiedzieć, że Dotyk Anioła sprawia, że klient jest zaopiekowany pod każdym względem. Bardzo polecam też Niebiański Relaks – autorski 70-minutowy masaż całego ciała, który obejmuje także dłonie, stopy i skronie. Wyróżnikiem tego zabiegu jest aplikacja gorących ręczników na plecy oraz stopy podczas ostatniej jego fazy. Te przyjemne odczucia zostają z klientami na bardzo długo!”

URLOP W BANII NA SPORTOWO!

Resort Bania został stworzony między innymi po to, aby można było raz zaparkować samochód w podziemnym garażu i spędzić aktywny, urozmaicony weekend, tydzień, a nawet dłuższy urlop. Zabawa w Termie, widoki na góry, relaks i zabiegi w SPA, koncerty, pikuety na parkiecie, świetne jedzenie, wyborne drinki, kręgle i spacer... Istnieje jednak obawa, że gdyby osoby aktywne ograniczyły się do wszystkich wymienionych wyżej przyjemności, straciłyby trochę z budowanej przez miesiąc tężyzny fizycznej. Ale nie ma takiego ryzyka! Dzięki organizowanym zajęciom – zarówno grupowym, jak i indywidualnym – można podtrzymywać formę. A może nawet zacząć nową przygodę – z aqua fitnessem, jogą, siłownią czy nordic walkingiem.



Lukasz Rusinowicz -
instruktor w Sali Fitness



Maciej i Katarzyna Stuhrowie – bohaterowie okładki "Magazynu Bania" 2023 – podczas nordic walkingu na Kotelnicy

Z FINLANDII NA KOTELNICĘ

Aktywność fizyczną znaną dzisiaj jako nordic walking, czyli spacer z kijkami, wymyślili około 100 lat temu Finowie. Zrazu była ona pomyślana jako forma całorocznego treningu dla sportowców uprawiających narciarstwo biegowe. Z tego też powodu początkowo zdobyła popularność głównie w krajach nordyckich. Wszystko zmieniło się pod koniec lat 90. ubiegłego wieku, kiedy w swojej pracy magisterskiej Fin Marko Kantaneva zaprezentował wszystkie korzyści wynikające z *sauvakävely* – bo tak w ojczystym języku autora nazywa się marsz z kijkami. Potem sprawy potoczyły się niezwykle szybko. Jeszcze w tym samym roku fińska firma Exel wyprodukowała pierwsze kijki zaprojektowane specjalnie pod kątem tej dyscypliny, która już w kolejnej dekadzie zyskała ogromną popularność na całym świecie.

Nic dziwnego, bo dzięki tak prostemu urządzeniu, jak kijki – przypominające narciarskie – możemy niemal wszędzie

uprawiać nadzwyczaj ogólnorozwojowy sport. Za dowód wystarczą liczby: podczas zwykłego spaceru angażujemy około 40% naszych mięśni, a w trakcie nordic walkingu – aż 90%! W rezultacie trening staje się znacznie bardziej kompleksowy, a do tego spalamy aż o 40% więcej kalorii, co jest ogromnym atutem w kontekście przepysznych deserów, które serwują Baniowi cukiernicy ☺.

Wbrew pozorom, aby opanować poprawną technikę przy spacerze z kijkami, potrzeba trochę uwagi i wskazówek, najlepiej płynących od doświadczonego instruktora. Ważna jest prawidłowa praca stóp, które wyciągamy wyraźnie przez siebie, stawiając na pięcie i „przetaczając” podeszwę aż do momentu, kiedy odpychamy się palcami. Nie mniej istotna jest postawa – tułów (a nie samą głowę!) powinniśmy mieć pochylony do przodu – jak również charakterystyczne wypchnięcie się z zaangażowaniem mięśni ramion i zablokowanym w tej fazie stawem łokciowym.

„Okolice Bani dają ogromne możliwości uprawiania nordic walkingu na każdym poziomie zaawansowania i wydolności fizycznej. Osoby nieco mniej wprawne zabieram zwykle na przepiękny spacer wzdłuż rzeki Białki. Gdy zgłosi się bardziej bojowa grupa, wchodzimy na Kotelnicę” – mówi instruktor Łukasz Rusinowicz. I dodaje: „Bardzo sobie cenię tę formę aktywności pod kątem treningów z gośćmi Hotelu, gdyż jest niezwykle ogólnorozwojowa, a równocześnie – w przeciwieństwie na przykład do biegania – naprawdę bezpieczna, bo mniej obciąża stawy”.

SALA FITNESS

Jeśli pogoda nie dopisze albo po prostu wolimy trening w komfortowym i klimatyzowanym pomieszczeniu, idealnym miejscem będzie Sala Fitness, usytuowana na czwartym piętrze najnowsze- go, północnego skrzydła Hotelu. Wielu

Jeśli pracujemy z fachowcem, jesteśmy w stanie w Sali Fitness ułożyć półgodzinny trening angażujący wszystkie najważniejsze partie mięśniowe. Goście, którzy nie przepadają za treningiem stricte oporowym, mogą też wykorzystać znakomite steppery, rowery czy bieżnie, które pozwalają na bardzo naturalny ruch.

A kto głównie odwiedza to miejsce? „Zazwyczaj przychodzą ludzie, którzy już trochę ćwiczą i nie wyobrażają sobie, aby – nawet na urlopie – przez kilka dni nie trenować. Ale zdarzają się też osoby, które wracają do aktywności po kontuzji lub, zachęcane wysoką jakością naszej sali, chcą dopiero zacząć. Zawsze jestem do ich dyspozycji” – zapewnia instruktor.

DLA CIAŁA I DUCHA

Truizmem jest powiedzenie, że joga to jeden z najlepszych systemów ćwiczeń,



Aqua fitness w Strefie Zabawy Termy Bania

gości, którzy na co dzień dbają o formę i sylwetkę, zauroczyło się tym miejscem od pierwszego... zajrzenia.

Nic dziwnego: na stosunkowo niewielkiej powierzchni mamy idealny wybór najbardziej zaawansowanych maszyn fitness firmy Technogym. W większości ćwiczeń pomaga wirtualny trener, który – za pomocą wykresu na ekranie LCD – daje wskazówki odnośnie do amplitudy ruchu i tempa powtórzeń.

„Wirtualny trener jest oczywiście wielkim ułatwieniem. Mimo tego nie brakuje mi pracy. Moim priorytetem są zdrowie i dobra sylwetka, dlatego najczęściej poprawiamy pozycję ciała. Goście mają tendencję, aby dobierać zbyt duże obciążenie, co często uniemożliwia poprawne wykonanie ćwiczenia. Przekonuję ich, że lepiej wybrać mniejszy ciężar, a wykonać więcej powtórzeń” – mówi Łukasz Rusinowicz.

jakie wymyślił człowiek. Dopracowywane przez tysiące lat pozycje zwiększają elastyczność i siłę mięśni, ale także redukują stres, poprawiają kondycję psychiczną i odporność. Nowoczesne i harmonijne przestrzenie Karcmy Bania są idealnym miejscem na taką praktykę, którą prowadzi Anna Baran.

„Zajęcia prowadzę wedle systemu hatha joga. Jest to praca z ciałem, na którą składają się ćwiczenia rozciągające-wzmacniające, techniki oddechowe



Zajęcia z jogi w Karcmy Bania

ZAJĘCIA SPORTOWE – LATO 2025

- Aqua fitness: środa i piątek, godz. 11:30 i 12:00,
- Joga: wtorek i czwartek, godz. 9:30.
- Nordic walking: poniedziałek i środa, godz. 15:00.

i relaksacyjne. Oprócz oczywistej poprawy sprawności, taka praktyka pozytywnie wpływa na pracę wszystkich narządów wewnętrznych. Karcma Bania jest jednym z najprzyjemniejszych miejsc, w jakich miałam okazję ćwiczyć z podopiecznymi” – mówi instruktorka.

WODA ZDROWIA DODA

Każdy, kto kiedykolwiek odwiedził Terme Bania, wie, jak łatwo doświadczyć

tam błogostanu i po prostu z drinkiem w ręce delektować się ciepłem wody, delikatnym hydromasażem oraz pięknym widokiem. Co innego dzieci – one nie potrafią usiedzieć w miejscu ani przez chwilę, więc to głównie dla nich przygotowano całą gamę atrakcji w Strefie Zabawy.

A może warto znaleźć złoty środek pomiędzy słodkim lenistwem i aktywnością? Teraz jest to łatwiejsze niż kie-

dykolwiek wcześniej, bo Resort Bania w sezonie 2025 zaproponował nowość, czyli zajęcia aqua fitness.

„To świetna forma ćwiczeń, nie obciążająca stawów ani kręgosłupa. Mogą ją uprawiać nawet osoby ze schorzeniami układu ruchu. Każde zajęcia to dawka pozytywnej energii i świetna zabawa przy dobrej muzyce. Dzięki oporowi własnego ciała, a także przyrządom piankowym, które wykorzystujemy, wzmacnia

mięśnie, rzeźbi sylwetkę i pomaga spalić wiele kalorii. Polecam zajęcia wszystkim gościom Hotelu i odwiedzającym Terme, niezależnie od wieku.” – zaprasza instruktorka Klaudia Wnęk.

Nieważne, którą propozycję wybieramy, bo to zależy przecież od indywidualnych preferencji. Jedno jest pewne: jeśli skorzystamy z bogatej oferty sportowej na Bani, wrócimy z urlopu nie tylko wypoczęci, ale także zdrowsi!

TURNIEJ BANIA CUP

Piłka nożna jest narodowym sportem Polaków... Podobno, choć niemal po każdych większych rozgrywkach na świecie odnosimy wrażenie, że uwielbienie kibiców bywa nieodwzajemnione. Lecz mimo niespełnionych ambicji jest to również, a może przede wszystkim, wspaniała dyscyplina – intensywna pod względem emocji, rywalizacji i włożonego wysiłku fizycznego. Ucząca gry zespołowej i zasad fair play. Czyli coś w sam raz dla naszych dzieciaków, coraz częściej i na dłużej znikających w wirtualnym świecie.



W weekend na przełomie maja i czerwca na stadionie w Białce Tatrzańskiej odbyła się trzecia edycja turnieju piłkarskiego dla dzieci i młodzieży – Bania Cup. Dlaczego o tym piszemy? Bo – jak sama nazwa wskazuje – rozgrywkom tym patronują Hotel Bania i Terma Bania, które również wspierają rozwijające się talenty, trenujące na co dzień w miejscowym Klubie Sportowym „Watra”.

Turniej przeznaczony jest dla piłkarzy i piłkarek w trzech kategoriach wiekowych: Skrzat (6–7 lat), Żak (8–9 lat) i Orlik (10–11 lat). To bardzo ważne wydarzenie – dość wspomnieć, że do Białki przyjechały drużyny z całej Polski, ale też ze Słowacji, skutkiem czego na murawę wyszło w sumie ponad 500 zawodników i zawodniczek. „Na szczęście zainteresowanie treningami i tego rodzaju zawodami wśród dzieciaków nie maleje. A nawet dostrzegalna jest odwrotna tendencja, co w dobie uzależnienia od urządzeń mobilnych jest

ze wszech miar godne docenienia. Dzięki sponsorom możemy ten trend utrzymywać” – mówi Kamil Lupa, koordynator turnieju i trener szkoły piłkarskiej Młode Wilki przy KS „Watra”.

Uzasadnione będzie więc stwierdzenie, że już na tym etapie mała miejscowość ma duże sportowe wydarzenie. A że jeszcze nie pojawiają się na nim wielkie światowe nazwiska? Na to akurat przyjdzie pora. Wystarczy działać tak dalej.

Skoro mowa o perspektywnym działaniu, to inicjatywa Hotelu i Termy Bania – związana ze wspieraniem młodych, zaangażowanych w swoją pasję ludzi – jest świetnym przykładem niemal organicznej pracy nad poprawą kondycji fizycznej dzieci i nastolatków. Nie wspominając o kształtowaniu odpowiedzialności, charakteru i umiejętności pracy zespołowej.

WSPARCIE MŁODYCH HOKEISTÓW I HOKEISTEK

Kiedys drużyna hokeistów z Nowego Targu często pojawiała się na małym ekranie. Była, zwłaszcza zimą, źródłem inspiracji dla miejscowych dzieciaków, które po szkole improwizowały mecze na ślizgawce. Jak jest obecnie? Trudno powiedzieć. Z pewnością pojawiło się więcej atrakcji odciągających uwagę od hokeja. Ale jest nadzieja, że sport ten znów będzie cieszył się w regionie należnym mu zainteresowaniem...

Do grona sponsorów drużyn hokejowych Miejskiego Młodzieżowego Klubu Sportowego Podhale Nowy Targ w tym roku dołączyły bowiem Hotel Bania **** Thermal & Ski i Terma Bania. Wsparcie początkujących zawodników i zawodniczek ma oczywiście długofalowy cel – odbudowanie nowotarskiej tradycji hokeja i inwestycję w przyszłość podhalańskiego sportu. „Staramy się przywrócić najwyższe standardy szkolenia młodzieży, ale bez partnerów zewnętrznych nie mogłoby się to udać. Wsparcie od Hotelu Bania i Termy Bania to ogromny impuls – nie tylko materialny, ale i wizerunkowy. To partnerzy

o ugruntowanej pozycji i bardzo wysokich standardach. Fakt, że zdecydowali się zaufać właśnie nam, potwierdza, że MMKS Podhale jest klubem transparentnym i konsekwentnym – komentuje Sebastian Marszałek, członek zarządu klubu.

Inicjatywa łączy się oczywiście z główną misją Resortu Bania, promującego aktywny sposób spędzania wolnego czasu. To również odpowiedzialne uczestnictwo w życiu lokalnej społeczności, ponieważ wysoka pozycja wśród tutejszych przedsiębiorstw wiązać się musi nierozdzielnie z działalnością na rzecz całego Podhala.



ROWEROWA KOTELNICA

Kotelnica Białczańska bywalcom Podhala kojarzy się z mekką narciarstwa, lecz bezśnieżne pory roku trwają znacznie dłużej... A wtedy cały pagórkowaty teren przejmują we władanie miłośnicy kolarstwa – zarówno w wersji rekreacyjno-wycieczkowej, jak też napędzanej grawitacją i adrenaliną.

Jeśli do aktywności na dwóch kółkach nie trzeba nas przekonywać, z pewnością po zameldowaniu w Hotelu zaczniemy rozglądać się za opcjami wycieczek. Warto zacząć od trasy wiodącej grzbietem, od stoków Kotelnicy w kierunku Kaniówki. Jadąc nią na południe, będziemy mieli przed sobą niezwykle widok na skalny mur Tatr.

Pierwsze wyjście na rower zwykle wymaga kondycyjnego rozruchu, a nawet aklimatyzacji. Dlatego, jeśli nie dys-

ponujemy rowerem elektrycznym, na szczyt Kotelnicy warto wjechać koleją krzesełkową, w czym pomoże nam obsługa wyciągu.

Po rozgrzewce pewnie zapagniemy silniejszych emocji. Te zapewni nam zjazd jedną z linii Gravity Parku na zboczach Kotelnicy. Choć brzmi to poważnie, najłatwiejszą propozycją jest rodzinna, łagodna trasa bez skoczni i z bezpiecznymi zakrętami. Są też trudniejsze, na których zależnie od umiejętności i wyposażenia



Na ścieżce biegnącej grzbietem Kotelnicy

(roweru downhillowego lub enduro) rozwiniemy większą prędkość, pozwalającą na efektowne ewolucje.

Jeżeli do Białki przyjedziemy bez sprzętu, obok Hotelu znajdziemy wypożyczalnię z bogatą ofertą: różnymi modelami

analogowymi, coraz popularniejszymi elektrykami, a nawet górskimi hulajnogami (monsterollerami), idealnymi na trasy z Kotelnicy. Z kolei własne dwa kółka przechowamy w rowerowni, wyposażonej również w stacje do ładowania „elektryków”.



BUDUJEMY NOWE SKRZYDŁO

Wydawać się może, że dwudziestokilkuletni obiekt to dobrze rokujące aktywa. Wystarczy odmalować, wymienić niektóre instalacje, odświeżyć wystrój i mamy spokój na kolejną dekadę... A jednak w branży hotelarskiej takie myślenie nie zapewni sukcesu. Tu nic nie stoi w miejscu, więc często – aby dokonać prawdziwego kroku w przód – trzeba stosować radykalne, odważne rozwiązania. I tak właśnie jest w przypadku nowego skrzydła Hotelu Bania ** Thermal & Ski. W poprzednim roku przedstawialiśmy jego plany. Teraz, po zburzeniu najstarszej części obiektu, zaczęła się ich realizacja.**

NA BOK SENTYMENTY

Niemal ćwierć wieku robi swoje. Nie tylko w kwestii zmieniających się oczekiwań gości i dezaktualizującego się standardu obiektu, lecz również tworzenia się emocjonalnej więzi. Nie sposób przecież pozostać obojętnym na wiele ważkich historii, które rozegrały się w tym miejscu! Pensjonat Bania – bo tak nazywało się późniejsze południowe skrzydło Hotelu – powstał w latach 2001–05 i na początku oferował 33 pokoje. „Do tego dobudowaliśmy kolejnych 17 pokoi, restaurację, mieliśmy też drink bar i namiastkę SPA – z sauną fińską i parową oraz kawałek przestrzeni wypoczynkowej. Jednak to był zupełnie inny poziom, inne potrzeby gości... Po prostu inne czasy” – wyjaśnia Paweł Dziubasik, inwestor i współwłaściciel Hotelu Bania **** Thermal & Ski.

Później trzygwiazdkowy segment pensjonatowy połączony został na trzech kondygnacjach z nowym skrzydłem już czterogwiazdkowego Hotelu, do którego w 2019 roku dodano kolejne skrzy-

dło, z salami Centrum Konferencyjnego Bania. Taki układ z powodzeniem funkcjonował przez wiele lat... „Zmiany postępują jednak szybko, więc wyburzenie było świadomą decyzją. Wygrały rzeczowe argumenty, że trzeba iść do przodu” – tłumaczy Paweł Dziubasik. „Oczywiście, pozostał sentyment i biłem się z myślami, czy to dobry pomysł. Bo z tym budynkiem związanych jest wiele wspomnień – w nim stałem nawet na recepcji i zaczynałem swoją przygodę z hotelarstwem. Prawdziwej wiedzy i doświadczenia nie da się wynieść z uczelni czy praktyk, zdobywa się je w realnej pracy i dzięki braniu odpowiedzialności za obiekt. To była prawdziwa szkoła życia” – dodaje.

PO CO TO WSZYSTKO?

Odpowiedź wydaje się oczywista – żeby było lepiej. Trudno jednak z tą filozoficzną prostotą wytłumaczyć złożone motywy stojące za inwestycją. „Stara część Hotelu odstawała od reszty i wymagała albo gruntownego remontu, albo tego,

co właśnie robimy – rozbiórki i postawienia nowego skrzydła, które spełni wyższe wymagania i zapewni nowe funkcje. Weźmy za przykład dwie kondygnacje garaży: teoretycznie da się je wybudować pod istniejącymi fundamentami, co udowadnia się w centrach miast, ale to przedsięwzięcie zarówno karkołomne, jak i kosztowne. Tak jest też w wielu innych aspektach – czasem łatwiej postawić wszystko od nowa” – przekonuje inwestor.

Czteropiętrowy obiekt będzie miał większą kubaturę, dzięki czemu zmieści się w nim bardzo duże hotelowe SPA – z basenem wewnętrznym, zewnętrznym, saunarium, gabinetami odnowy biologicznej, salą do jogi i siłownią. „Nowością będzie strefa zewnętrzna, w której znajdzie się sauna fińska – idealna do seansów prowadzonych przez doświadczonych saunamistrzów. Tuż obok powstanie zewnętrzny basen do schładzania, który dopełni rytuały saunowe i zapewni doskonałe samopoczucie. Poza tym w całym SPA niezmieniona pozosta-

nie kameralna i przytulna atmosfera – nasi goście nadal będą mogli cieszyć się sielskim klimatem, z którego słynie to miejsce” – dodaje Katarzyna Dziubasik, właścicielka Sielsko-Anielsko Wellness & Spa.

Na parterze znajdują się też bardziej przestronne restauracje z werandą, a na ostatniej kondygnacji – przeniesiona Kawiarnia na Szczycie, z widokiem na oszałamiającą panoramę Tatr. Zresztą właśnie ta południowa wystawa sprawia, że nowe skrzydło zasługuje na wyjątkową oprawę. W pokojach i apartamentach na pewno możemy liczyć na nieco wyższy standard (wręcz wykraczający ponad ten określany czterema gwiazdkami) – większa powierzchnia, i większe, wygodniejsze łóżka. O komforcie decyduje również optymalna komunikacja: „Doskonale zlokalizowane skrzydło w jednym ciągu połączy wszystkie najważniejsze funkcjonalności, a także bliskie sąsiedztwo Termny, nowe garaże czy miejsca do uprawiania sportu” – podsumowuje Paweł Dziubasik.



Basen wewnętrzny w nowym SPA



Apartament Deluxe w nowym skrzydle hotelu



Nowa przestrzeń restauracyjna

Z GÓRALSKIM SZNYTEM

Jednak poza aspektami użytkowymi ważne jest też ujednolicenie architektonicznej koncepcji, dobrze widocznej w pozostałych przestrzeniach Hotelu i innych obiektach Bani. Nowe skrzydło ma współgrać z otoczeniem pod względem wyglądu bryły zewnętrznej i tworzyć spójną całość z istniejącymi skrzydłami Hotelu. „To kolejny bardzo zaawansowany technicznie obiekt, wyposażony w zautomatyzowane instalacje współdziałające z systemami w pozostałej części Resortu. Budynek będzie oczywiście ogrzewany za pomocą geotermii, a goście hotelowi na pewno docenią wodę termalną w basenach, podobnie jak w Termie Bania” – uściśla architekt Tomasz Markowski ze spółki ETC Architekci, która opracowała koncepcję i projekt nowego budynku.

Z pewnością uwagę gości najmocniej przyciągnie estetyka wykończenia. „Nie zabraknie w nim naturalnych surowców, takich jak drewno, kamień i elementy kute z metalu” – dodaje Katarzyna Rozmus, architektka wnętrz i autorka projektu. Oczywiście, myślą przewodnią są motywy podhalańskie oraz szeroko rozumiana góralszczyzna. Oryginalnym pomysłem jest zastosowanie starego drewna w okładzinach ścian i sufitów. Surowiec ten pochodzi z rozbiórki strefy SPA w poprzednim budynku, a uzupełniony zostanie materiałem z kilku chałup z całego

kraju. „Stwierdziliśmy, że tę koncepcję, sprawdzoną wcześniej w Sielsko-Anielsko, warto rozszerzyć. Skrzydło będzie wyglądało więc nieco inaczej niż reszta Hotelu, jednak będzie to kontynuacja tej samej myśli – z pewnością cały obiekt zachowa wspólny mianownik” – podsumowuje Paweł Dziubasik.

BUDOWA? A GDZIE?

Prace ruszyły 17 marca 2025 roku, a do końca miesiąca udało się zdemontować i wynieść wszystkie elementy wyposażenia. „Poszło to dosyć sprawnie, choć mieliśmy niecałe dwa tygodnie na sprzątnięcie 50 pokoi i SPA, z którego chcieliśmy odzyskać wszystko” – mówi Stefan Stopa, dyrektor Hotelu. Później na miejscu pojawiła się firma rozbiórkowa, która szybko uporała się ze zburzeniem budynku, więc osoby spędzające w Hotelu Święta Wielkanocne miały zapewniony spokojny odpoczynek. „Dążymy do tego, żeby zminimalizować uciążliwość i jak najmniej przeszkadzać naszym gościom. Realizacja całej inwestycji – a przypomnę, że są to dwa projekty: sucha część Termy i skrzydło Hotelu – potrwa około dwóch i pół roku, licząc od kwietnia 2025” – wyjaśnia Dziubasik.

W ten oto sposób poruszyliśmy kolejną kwestię: nowe skrzydło Hotelu nie jest jedynym celem opisywanej w artykule budowy. Równocześnie powstaje tak zwana sucha część Termy Bania, w której usytuowane będą

parkingi podziemne, galeria handlowa oraz gigantyczna przestrzeń zabaw dla dzieci i młodzieży. Połączenie tych dwóch inwestycji było jedynym racjonalnym rozwiązaniem, pozwalającym ograniczyć do minimum niedogodności w funkcjonowaniu Resortu. Dzięki

temu tylko raz wyłączą się dany teren z użytkowania.

A jakie są najbliższe plany? „Myślę, że budynek zacznie wyłaniać się z ziemi w okolicach sierpnia” – zdradza Stefan Stopa. Później już naprawdę będzie z górki... Jak to w Białce ☺.

INWESTYCJE W PIGUŁCE

NOWE SKRZYDŁO HOTELU BANIA

- Liczba pokoi: 72 (48 pokoi, 24 apartamenty)
- Dwupoziomowy podziemny parking dla hotelowych gości (100 miejsc)
- SPA Sielsko-Anielsko: basen wewnętrzny i zewnętrzny, sauny (wewnętrzne i zewnętrzna sauna fińska), przestrzeń do wypoczynku, gabinety odnowy, sala do jogi, siłownia
- Restauracje Góralska i Tatrzańska (sale o powierzchni ok. 800 m²)

- Kawiarnia na Szczybie – przeniesiona z ostatniej kondygnacji skrzydła Centrum Konferencyjnego Bania

SUCHA STREFA TERMY

- Galeria zabaw (ok. 1500 m²)
- Pasaż handlowy (ok. 1500 m²)
- Trzypoziomowy podziemny parking dla gości Termy (392 miejsca)
- Główny hol wejściowy (ok. 400 m²)
- Gastronomia (kafeteria z barem samoobsługowym, ok. 220 m²)



Après-ski w Rotunda Bar z lotu ptaka



Skrzypaczka Sara Derejczyk i...



...saksofonista Stanlej Martino

„Pierwszy sezon po otwarciu Bania Ski, czyli 2023/24, był jeszcze trochę testowy: uczyliśmy się nowej przestrzeni, dopracowywaliśmy plan atrakcji i sprawdzaliśmy różne rozwiązania. W sezonie 2024/25 ruszyliśmy pełną parą, bogatsi o te doświadczenia. A narciarze regularnie zapełniali zarówno Karcme z bufetem, jak i Rotunda Bar, który jest w oczywisty sposób epicentrum zabawy spod znaku après-ski” – mówi kierownik Karcmy Bania, Mateusz Sułkowski.

Oczywiście niezwykle ważnym elementem aktywności na stoku jest muzyka. I to najlepiej grana na żywo. Przez całą zimę w godzinach 12:00–18:00 tańczącą nutę serwował DJ. Naturalnie najhuczniejsze fety Resort Bania szykował w weekendy.

„W minionym sezonie pogoda pozwoliła nam wielokrotnie otwierać dach, dzięki czemu te imprezy zyskiwały dodatkowy wymiar. Świetnie sprawdzali się też muzycy – niezwykle dynamiczni, porywający zarówno granymi kawałkami, image'em, jak i energią, którą zarażali narciarzy. Mam tu na myśli charyzmatyczną skrzypaczkę Sarę Derejczyk oraz saksofonistę Stanleja Martino. Razem ze sprawdzonymi DJ-ami robili oni taki show, że nikt nie miał wątpliwości, gdzie znajduje się rozrywkowe centrum Białki Tatrzańskiej” – śmieje się Mateusz Sułkowski.

Zanim się obejrzymy, przyjdzie trzeci sezon narciarski z Bania Ski jako sercem białego szaleństwa na Kotelnicy. Do zobaczenia w Rotunda Bar przy szklance grzanego wina z firmowym Baniowym korzennym syropem!

APRÈS-SKI W KARCMIE BANIA

Wraz z otwarciem budynku Bania Ski zabawa przy muzyce po nartach na Kotelnicy zyskała zupełnie nowy wymiar! Wymiar, którego nie powstydziliby się kultowe alpejskie miejscówki.

Jakoś tak jest, że po dniu na stoku zarówno apetyt, jak i chęć na dobrą zabawę gwałtownie rosną. Zdrowy wysiłek, zalew endorfin, dotlenienie górskim powietrzem – to wszystko sprawia, że nie mamy ochoty uciekać na obiadokolację

czy pod ciepły prysznic, ale wolimy przedłużyć przyjemność, którą przeżywaliśmy na świeżym powietrzu. Z grzanym winem, piwem, z przekąską i w rytm dobrej muzyki zakosztować jeszcze atmosfery narciarskiego kurortu... Dlatego we

wszystkich górskich rejonach moda na après-ski z roku na rok rośnie. Oczywiście łatwiej o dobrą zabawę, kiedy stok jest w pewnym sensie połączony z miejscem noclegu. A tak przecież jest w przypadku Hotelu Bania **** Thermal & Ski.



Firmowa impreza w klimacie dyskoteki z szalonych lat 80. i 90.

FIRMOWO-BANIOWO

Cały Resort Bania co roku na kilkanaście dni pozornie zamiera. Na parking nie przyjeżdżają kolejni goście, kuchnia nie pracuje pełną parą, a telefon w recepcji milczy jak zakłuty. Myliłby się jednak ten, kto pomyślałby, że to najnudniejszy moment w sezonie. Jest bowiem taki dzień podczas przerwy technicznej, kiedy cała załoga odrywa się od zajęć, a prace mające przygotować Hotel na kolejny rok ustają. Dzień, na który wszyscy pracownicy Resortu Bania czekają z niecierpliwością, bo to oni stają się wówczas gośćmi.

Impreza pracownicza to od ponad 10 lat jedno z najważniejszych wydarzeń roku. Ten wieczór nie tylko jest okazją do dobrej zabawy, ale przypomina też trochę rodzinne spotkanie. Ludzie, którzy co dzień mijają się w pracy, nie mając czasu na dłuższe dyskusje czy interakcję, mogą usiąść, porozmawiać, pośmiać się i po prostu spędzić czas razem. Ta baniowa „rodzina” jest zresztą całkiem duża, bo na tegorocznym evencie pojawiło się ponad 400 z blisko 600 pracowników.

Rozmach tego, co wówczas dzieje się we wnętrzach Bania Conference Center, mógłby zawstydzic niejedno wesele albo

być inspiracją dla organizatorów wydarzeń, którzy chcą zadowolić tak liczne grono uczestników. Dość powiedzieć, że właściciele Resortu – co w czasach, kiedy oszczędności szuka się wszędzie, jest dość niezwykle – nie żałują budżetu. Począwszy od obsługi gastronomicznej, którą realizują tego dnia zewnętrzne firmy, poprzez ekipę zajmującą się technikami, aż po artystów występujących przez cały wieczór – wszystko stoi na najwyższym poziomie.

Jeszcze jeden szczegół odróżnia tę imprezę od setek podobnych. Co roku wybierany jest motyw przewodni, od któ-

rego zależy, jaka muzyka rozbrzmiewa na parkiecie, jak wygląda oprawa wizualna, jakie specjalne pozycje pojawiają się w menu (tym na stołach i tym za barem) oraz – co budzi największe emocje – jakie przebrania przygotowują uczestnicy.

Tegoroczna feta odbyła się pod znakiem dyskoteki z szalonych lat 80. i 90. Były więc wirujące pod sufitem lustrzane kule, brokatowe makijaże, kolorowe garnitury, a na parkiecie królowała muzyka, która dzisiejszym 40 – i 50-latkom przypominała młodość. Jednym z centralnych momentów wieczoru jest konkurs na najlepsze przebranie. Bez

cienia przesady można powiedzieć, że te zwycięskie, najlepiej wpisujące się w klimat miejsca i czasu, mogłyby z powodzeniem pojawić się w wysokobudżetowych produkcjach filmowych.

Wieczór, kiedy większość załogi Resortu w odświeżonym nastroju spędza czas razem, jest też doskonałą okazją do tego, żeby wyrazić sobie nawzajem uznanie. Baniowe „Oscary” przyznawane są więc tym, których staż osiągnął 10 lat, a także pracownikom, którzy w danym roku wykazali się wyjątkową inwencją lub wynikami. Nagrody wymyślono tak, żeby oddawały doniosłość ceremonii. Dość powiedzieć, że „dzieściolatki” otrzymują przygotowane specjalnie na tę okazję... najprawdziwsze sztaby złota.

Po przerwie technicznej Hotel Bania wraca do swojego standardowego rytmu, goszcząc tysiące ludzi, którzy wyjeżdżają stąd z niepowtarzalnymi wspomnieniami. A pracownicy? Zaczynają odliczanie do kolejnej imprezy i próbują dociec, jaki klimat zapanuje w kolejnym roku. O tym jednak dowiedzą się dopiero za kilka miesięcy.

SZEFOWIE KUCHNI POLECAJĄ, CZYLI PROPOZYCJE NA LATO 2025

„Na Podhalu znajduje się wiele restauracji z kuchnią regionalną. Dlatego staram się, aby odwiedzający nas goście odnaleźli smak kuchni podhalańskiej, a jednocześnie zakosztowali czegoś nowego” – mówi Piotr Chlebda, szef kuchni Hotelu Bania **** Thermal & Ski. W tym duchu przedstawiamy jego propozycje do wiosenno-letniego menu. Z kolei rekomendacje deserów prezentuje Norbert Dziadkowiec, szef Baniowej cukierni.

„Jesteśmy w górach, więc w aktualnym menu polecam zwrócić uwagę na dania z jagnięciny. Pierwsza to biodrówka jagnięca sous-vide. Pod tą francuską nazwą kryje się proces gotowania w hermetycznie zamkniętych woreczkach foliowych, w kąpieli wodnej o ściśle określonej temperaturze. Taka obróbka termiczna zapewnia delikatną konsystencję i zachowanie wyjątkowego smaku jagnięciny. Podajemy ją z purée z zielonego groszku, sałatą rzymską i sosem na bazie porto.

Drugą propozycją są polędwiczki jagnięce z moskolem oraz warzywami polane sosem kurkowym. Jest to danie typowo rustykalne, które nawiązuje do naszej polskiej tradycji. Ciekawą propozycją jest też pluma iberyjska. W tym przypadku wykorzystujemy mięsień z karku wieprzowego, a konkretnie świni iberyjskiej – rasy hodowanej głównie w Hiszpanii. Serwujemy go z ziołową focaccią i warzywnymi dodatkami.

W tym okresie nie można też zapomnieć o botwinie i szparagach, które u nas są podawane jako główny akompaniament risotto i pieczonej dorady. Na upalne dni polecam oczywiście chłodniki, poczynając od mojego ulubionego, litewskiego, poprzez gazpacho, a kończąc na owocowych”.

Wedle znanego powiedzenia na deser mamy drugi żołądek. Po przeczytaniu propozycji szefa Baniowej cukierni z pewnością podpiszemy się pod tym stwierdzeniem. „Moim pierwszym wyborem jest zabajone z malinami i crunchem migdałowym. Powstaje ono na żółtkach jaj z winem musującym, jest podgrzewane na parze, a efekt pianki uzyskuje się dzięki sprężonemu powietrzu. Do tego warstwa panna cotty oraz oczywiście świeże maliny. Crunch to mieszanka palonego w piecu cukru i migdałów, którą wałkuje się na ciepło.



Szef cukierni Norbert Dziadkowiec...

Drugą propozycję stanowi sernik nowojorski, pieczony na bazie jajek, lekko solonego sera i kwaśnej śmietany. Uzupełniamy go kremem z hibiskusa na białej czekoladzie, a całość posypujemy mieszanką cynamonu i kakao. Na dekorację wybraliśmy dwa małe brzośnie, równie pomysłowym i wyszukany danie.

konany z papieru waflowego zapiekane go na patelni lub w piecu”.

Nic, tylko kosztować, bo wraz z nadjeściem jesieni część, a może wszystkie te specjały znikną z menu. Oczywiście tylko po to, aby ustąpić miejsca innym, równie pomysłowym i wyszukany danie.



...prezentuje sernik nowojorski.

WPROST ZE ŹRÓDŁA

Stali goście Hotelu dobrze kojarzą wodę mineralną w szklanych butelkach codziennie dostarczaną do pokoi. W sezonie letnim 2025 zastąpi ją Woda Bania z własnego ujęcia, która będzie dystrybuowana w karafkach.

To kolejna zmiana spod znaku „eko”, którą przygotował management Hotelu. Niby niewielka, ale jest następnym krokiem ku minimalizowaniu produkcji opakowań, nawet tych zwrotnych.

Goście odczuwają także dodatkową korzyść tego rozwiązania: w aneksach kuchennych znajdują się dystrybutory, dzięki którym będzie można uzupełnić zapas najczystszej wody z płynów!

PIWO Z HOTELOWEJ PIWNICZKI

W czasach, gdy rynek domowego lub kraftowego piwowarstwa rośnie jak na drożdżach, trudno skomponować menu bez własnego złocistego trunku. Dlatego w tutejszym składzie browarniczym poza wieloma cenionymi gatunkami – Guinnessem, Grimbergenem, piwem pszenicznym czy lagerem Brooklyn – znajdziemy też oryginalny akcent: piwo Bania IPA i Bania Marcowe. Oba gatunki, wyprodukowane specjalnie dla Hotelu przez nowosądecki browar Trzy Korony, poszczycić się mogą wyjątkowym bukietem aromatyczno-smakowym, który przypadł do gustu hotelowym gościom.

PIWO BANIA MARCOWE

Dawno temu ten rodzaj piwa warzony był w marcu, ponieważ sezon warzelniczy trwał od jesieni do początku kwietnia. W tym czasie można było zebrać lód potrzebny do utrzymania w piwnicach odpowiedniej temperatury w trakcie leżakowania i dojrzewania, a ostatnia w sezonie partia musiała mieć większą ilość alkoholu, aby dobrze zakonserwo-

wać trunki. Obecnie względy technologiczne nie są już ograniczeniem, ale pozostało umiłowanie do łagodniejszego smaku z mniejszą ilością goryczki oraz do głębokiej, bursztynowej barwy. Ten gatunek piwa jest świetnym uzupełnieniem dań z grilla i potraw mięsnych.

PIWO BANIA IPA

Rodowód IPA, czyli piwa India Pale Ale,

sięga czasów kolonii brytyjskich, gdy napój ten musiał dobrze znieść długi transport morski. Z tego względu cechował się większą domieszką szyszek chmielu, co nadawało mu mocny posmak goryczki. Poza tym Bania IPA wyróżnia się jasnozielonym kolorem, w którym dostrzeżemy pomarańczowe refleksy, i doskonale komponuje się z owocami lub słodkimi przekąskami, takimi jak bakalie.



Piwo Bania IPA wyróżnia się jasnozielonym kolorem



Kapela Dusa, od lewej: Piotr Kret, Katarzyna Kret, Patryk Traczyk, Monika Potaczek i Andrzej Jarząbek

KAPELA Z DUSZĄ

Hotel Bania ma swoją firmową galerię postaci scenicznych. Od wielu lat należy do nich Andrzej Stanek – „nadworny” góral, znany wszystkim gościom z ekranów w pokojach hotelowych i sceny Kultury na Bani, którego możemy też spotkać podczas Ognisk na Bani. Ze sceną w lobby nieodłącznie kojarzy się z kolei „góral z The Voice of Poland”, czyli Piotr Szewczyk. A jeśli wspominamy zespół góralski, który podziwialiśmy podczas obiadu w hotelowej restauracji lub Karcmie Bania, z pewnością mamy na myśli Kapelę Dusa.



Występ w ramach Kultury na Bani...

DWA OBLCZA

„Kapela Dusa to niejako dwa osobne projekty. Jeden jest stricte regionalny – występują w strojach ludowych i grają muzykę tradycyjną. W tej odsłonie umilają gościom kolacje w naszych restauracjach. Prezentują jednak też drugi koncept, łączący podkarpaczkę folk z nowoczesnymi brzmieniami. Autorskie kawałki przeplatają także

współczesnymi utworami, oczywiście zaaranżowanymi na ich instrumentarium, które poszerzają między innymi o ciekawostkę, czyli cymbały węgierskie. Dzięki temu są też mocnym punktem cyklu folkowych sobót w ramach Kultury na Bani” – mówi Tomasz Rządkosz, dyrektor ds. marketingu.

W ostatnich latach Kapela Dusa uprzyjemniała gościom spotkania wigilijne. Poza tym zdarza im się grać w trakcie imprez okolicznościowych – głównie wesel czy urodzin – w Karcmie Bania. „Szczególnie zapamiętaliśmy ślub, który odbył się nad rzeką Białką. Towarzyszyliśmy także młodemu podczas przejazdu wozami na miejsce ceremonii. To była wyjątkowa uroczystość” – wspominają członkowie kapeli.

SKŁAD I HISTORIA

Trzon zespołu tworzą dwa małżeństwa: Piotr Kret (śpiew, gitara, kontra-

bas) i Katarzyna Kret (śpiew, skrzypce) oraz Monika Potaczek (śpiew, altówka)



...i w Restauracji Góralskiej

i Patryk Traczyk (śpiew, skrzypce). Czasami dołącza do nich również Andrzej Jarząbek na kontrabasie, a wtedy Piotr Kret, będący typowym multiinstrumentalistą, gra na cymbałach węgierskich.

Kapela powstała w 2022 roku – początkowo na potrzeby nagrania jednego teledysku, ale zlecenie przerosło w długofalowy projekt, który z roku na rok nabiera rozpędu. Oczywiście stała współpraca z Hotelem Bania jest tylko częścią ich działalności muzycznej i koncertowej. Grają na przeglądach oraz festiwalach muzyki regionalnej i ludowej, a także imprezach okolicznościowych. Rozwijają też swój kanał na YouTube. Ich wideo *Chłopca Jastrzębiania* opublikowane na kanale Folk MUSIC Records ma już 300 000 wyświetleń.

DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO

„Występując w Restauracji Góralskiej, zawsze staramy się dostosować repertuar do potrzeb gości hotelowych. Czasem większość zdecydowanie woli muzykę w tle: wtedy gramy spokojniej, także trochę kawałków instrumentalnych. A gdy towarzystwo chce się bawić, potrafimy zapodać nutę bardziej biesiadną” – śmieją się artyści.

Kapeli można posłuchać w kilku setach w przedziale od godziny 19:00 do 22:00. W trakcie wakacji 2025 będzie występować w środowe wieczory. Dodatkowo pełnowymiarowy koncert w ramach Kultury na Bani odbędzie się 16 sierpnia 2025 roku.

W każdej z tych odsłon muzycy sprawiają, że serca słuchaczy zabijają w góralskim rytmie!

NOWE – STARE W SALI VR

Sala VR w Hotelu Bania to miejsce, które od dawna jak magnes przyciąga najmłodszych. Jednak zmiany wprowadzone przez Piotra Kubiaka – pomysłodawcę i opiekuna tego przedsięwzięcia – spowodują, że również rodzice coraz chętniej będą tam spędzać czas.

Jeszcze niedawno takie rzeczy możliwe były tylko w filmach science-fiction. Dziś wirtualna rzeczywistość jest na – nomen omen – wyciągnięcie ręki. Choć sala VR, ulokowana tuż obok sceny w lobby Hotelu Bania, teoretycznie powstała z myślą o dzieciach, jest nie mniejszą atrakcją dla dorosłych.

W tej skrojonej na miarę czasów przestrzeni goście Hotelu mogą, korzystając z najnowszego sprzętu, buszować po wirtualnej rzeczywistości, grać w popularne tytuły czy odwiedzać najbardziej niezwykle miejsca na Ziemi. Ultranowoczesna rozrywka to jednak nie wszystko, co tu znajdziemy.

Piotr Kubiak pasjonuje się bowiem także grami elektronicznymi w stylu retro. To określenie jest całkiem na miejscu, bo wiele urządzeń, które tam od niedawna zobaczymy, ma ponad 40 lat. Atari 800 XL czy jego wielki rywal, Commodore C64 – oba z kineskopowymi telewizorami – porównane z ofertą dzisiejszych smartfonów mogą co prawda wywoływać uśmiech politowania, mają jednak niezwykłą moc przywoływania wspomnień z beztroskiej młodości, a to coś absolutnie bezcennego. Dla najmłodszych są z kolei prawdziwą „egzotyką” i wyprawą w przeszłość.

Zdobycie wszystkich sprzętów wy-

pełniających salę VR było niemałym wyzwaniem. To przecież niejednokrotnie przedmioty, których miejsce jest w muzeach techniki. Znalazienie działających egzemplarzy wymaga cierpliwości i niemal detektywistycznych zdolności, a kiedy już uda się jakieś namierzyć, ceny przyprawiają o zawrót głowy.

W Bani można zobaczyć swoisty top wszech czasów. Jest nieśmiertelne Mortal Kombat, jest gra, od której wszystko się zaczęło, czyli legendarna Galaga, i oczywiście ikona popkultury – Pacman. Ukłonem w stronę współczesności są zestawy do simracingu, które pozwolą zasmakować jazdy najszybszymi bolidami na najsłynniejszych torach wyścigowych.

W salach zabaw przeznaczonych dla dzieci rodzice zwykle nudzą się na potęgę i niechętnie zgadzają się na to, żeby zostać tam choć kilka minut ponad zaplanowany czas. Tutaj jest zupełnie inaczej. Dzięki pasji Piotra Kubiaka powstało miejsce, z którego większość nie tylko dzieci, ale i dorosłych trudno będzie wyciągnąć.



Piotr Kubiak w swoim królestwie

JAK DZIAŁA PRALNIA W HOTELU BANIA

Własna pralnia nie jest standardem, nawet w przypadku naprawdę dużych i luksusowych obiektów hotelowych, które najczęściej współpracują z firmami zewnętrznymi. Właściciele Hotelu Bania ** Thermal & Ski postawili jednak w tym zakresie na najwyższą jakość oraz niezależność, a takie zapewnia tylko jednostka, która kompleksowo świadczy wszelkie usługi pralnicze wyłącznie dla Hotelu i Termy Bania.**

CO WŁASNE, TO WŁASNE

„Pralnie zewnętrzne zawsze starają się oszczędzać – szczególnie na chemii, która jest z reguły niższej jakości. To zaś wpływa na jakość samego prania i, co za tym idzie, odczucia gości, którzy używają takiej pościeli lub bielizny, a długoterminowo negatywnie odbija się także na jej trwałości” – mówi współwłaściciel Hotelu Paweł Dziubasik. Wtórą mu Marta Siciarz, kierowniczka działu: „Pralnia pozwala na uniezależnienie się od czynników zewnętrznych. Placówki mają czasem swoje problemy techniczne, zdarza się, że nagle muszą mierzyć się z niespodziewanie dużą liczbą zleceń, więc współpraca z nimi jest bardziej nieprzewidywalna i wiąże się z opóźnieniami w dostawach”.

tyczny system dozowania chemii. Elektroniczne „centrum dowodzenia” znajduje się piętro niżej. Oczywiście stosowane są profesjonalne, najwyższej jakości środki, różniące się od tych wykorzystywanych w gospodarstwach domowych. Ich dozowanie przez precyzyjne maszyny sprawia, że zarówno zapach, jak i dotyk bielizny, którą mają do dyspozycji odpoczywający na Bani, jest optymalny. Dział dysponuje także czterema ogromnymi, niezwykle wydajnymi suszarkami oraz obrotową elektroniczną prasownicą.

Do pralni trafia cała bielizna z pokoi, wszystkie obrusy i serwety z działu gastronomii oraz ręczniki wykorzystywane przez gości w hotelu Termie Bania. Na życzenie odpłatnie prane i prasowane jest



Marta Siciarz (trzecia od prawej) ze swoją załogą

jeśli chodzi o pościel. Wymieniamy ją co trzy dni. Wcześniej w apartamentach robiliśmy to nawet częściej, ale obecnie goście mają proekologiczne podejście, więc zgodnie z ich sugestiami – także w najbardziej luksusowych pokojach – stosujemy system trzydniowy. To złoty środek pomiędzy troską o planetę i zapewnieniem klientom pełnego komfortu” – wyjaśnia kierowniczka pralni.

RĘCZNIKI I SZLAFROKI

Także ten asortyment jest wybierany z niezwykłą starannością i cechuje się wysoką jakością oraz trwałością. Podobnie jak w innych dbających o środowisko obiektach, ręczniki zmieniane są na życzenie gościa – czyli wtedy, gdy nie umieści on ich na wieszaku, ale zostawi na podłodze w łazience. Z założenia szlafroki służą wczasowiczom przez cały pobyt, ale oczywiście w każdej chwili można poprosić w recepcji o ich wymianę. „To nasze kolejne oczko w głowie, stale sprawdzamy ich jakość. Pomagają nam w tym specjalnie wszyte metki z datą produkcji. Oczywiście są one obrabowane naszym logo i można je kupić w recepcji – biały Baniowy szlafrok jest świetną pamiątką z wakacji, która przez długie lata będzie zachęcała, aby wracać do ulubionego Resortu” – przekonuje Marta Siciarz.

ZADANIA SPECJALNE

Pralnia miewa także zadania specjalne. Osobno i w innych programach prane są rzeczy dostarczone ze SPA. Wiąże się to ze stosowaniem olejków czy balsamów. Z kolei zasłony i firany są odświeżane co najmniej dwa razy do roku – podczas wiosennej przerwy technologicznej i jesienią. Oczywiście na bieżąco monitoruje się ich stan, a jeśli tego wymagają, ładują tu części. „Jesteśmy też swoistym biurem rzeczy znalezionych. Goście zostawiają w kieszeniach szlafroków sporo drobniaków. Głównie są to akcesoria do kąpieli, ale znajdowaliśmy przeróżne gadżety” – śmieje się szefowa działu. I dodaje: „Najważniejsze jednak, że nic w Bani nie ginie!”.

GÓRY PRANIA

W szczytach sezonów przez Baniową pralnię przechodzi 60 ton tekstyliów. Jest to ilość trudna do wyobrażenia. Teraz, przy czasowym zmniejszeniu liczby pokoi w związku z przebudową najstarszego skrzydła, będzie ich nieco mniej. Oczywiście tylko po to, aby potem znowu bić rekordy. Team pralni jest gotowy na te wyzwania. Wszak przyświeca mu ten sam cel, który jest priorytetem wszystkich innych działów Hotelu – komfort gości!



DZIAŁ INNY NIŻ POZOSTAŁE

Pralnia zlokalizowana jest na poziomie –1, w bezpośrednim sąsiedztwie garaży podziemnych. Dział ten zatrudnia 15 osób. Pięć do siedmiu z nich przychodzi na 12-godzinną zmianę: od 7:00 do 19:00, aby następnego dnia mieć wolne. „To świetnie zgrany zespół. Podobnie jak w innych działach Hotelu, rotacja pracowników jest niewielka. W dodatku tutaj rozpiętość wieku jest naprawdę bardzo duża, bo najstarsze osoby mają blisko sześćdziesiąt, a najmłodsze – dwadzieścia kilka lat. To oczywiście powoduje przyjacielskie ścieranie się kultur, ale dzięki temu nie ma nudy” – śmieje się Marta Siciarz. I dodaje: „Nie ma co ukrywać, że ten rodzaj pracy jest nieco monotony, bo codziennie wykonuje się te same czynności. Dlatego ważnym elementem, który ją urozmaica, stała się muzyka. Zespół dba o to, aby zawsze mieć przygotowaną odpowiednią playlistę”.

PEŁNA AUTOMATYKA

Jak przystało na nowoczesny obiekt, Baniowa pralnia posiada w pełni automa-

tyczne ubranie gości. „Warto przypomnieć, że w każdym pokoju są cennik i torba na pranie. Te rzeczy pierzemy w osobnej pralce, w niskich temperaturach, i traktujemy je ze szczególną starannością. Zaznaczam, że jesteśmy pralnią wodną, więc jeśli ktoś ma rzeczy, które wymagają czyszczenia chemicznego, trzeba to zlecić specjalizującej się w tym jednostce” – podkreśla Marta Siciarz.

JAK SOBIE POŚCIELESZ...

„Nocowałem w wielu obiektach na całym świecie i muszę przyznać, że najlepsze wspomnienia zachowałem z tych, w których – oprócz innych prezentowanych przez nie walorów – świetnie się wysypiałem” – mówi Paweł Dziubasik. Nic więc dziwnego, że ma on w zwyczaju osobiście testować materace, poduszki i pościel sprowadzane do Hotelu. Podobnego zdania jest Marta Siciarz: „Rozumiemy, jak ważny jest ten aspekt. Dlatego jako pralnia dajemy innym działom informację zwrotną dotyczącą trwałości i jakości materiałów. Od lat staramy się trzymać sprawdzonych dostawców – na przykład



DZIAŁO SIĘ, ŻE HEJ

33. FINAŁ WOŚP – I ZNOWU REKORD!

Początek roku w Resorcie Bania tradycyjnie już związany jest z działalnością charytatywną w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która od wielu lat gości pod Kotelnicą Białczańską. Choć Finał Orkiestry miał miejsce 26 stycznia, zbieranie datków na onkologię i hematologię dziecięcą rozpoczęło się tu już w grudniu, a zakończyło w lutym.



Baniowi wolontariusze...

Sztab WOŚP #7795 Bania, największy w regionie Podhala, oprócz innych atrakcji przygotował ponad 30 aukcji, na których chętni licytowali między innymi: siedmiodniowy pobyt w Hotelu Bania, dzień w górach z ratownikami TOPR, kolację z Basią Giewont, ręcznie robione narty Forszty Ski, loty widokowe samolotem, śmigłowcem i balonem czy możliwość wynajęcia stoku narciarskiego na wyłączność.

„Idea pomagania jest nam niezwykle bliska. Często robimy to po cichu, ale granie w największej orkiestrze w Polsce wymagało niezwyklej oprawy” – podkreśla Szczepan Potoniec, na co dzień specjalista ds. marketingu Hotelu Bania, a w tym roku szef Baniowego sztabu WOŚP.

Kulminacja nastąpiła oczywiście w dniu finału, gdy ponad 30 oddanych sprawie wolontariuszy z puszkami można było spotkać w wielu miejscach Resortu. Natomiast stacjonarne puszki ustawiono w hotelowej recepcji, przy kasach Termy, w Karcmarce Bania oraz w restauracji Zielony Szałas. Fi-



...z wielkim sercem

nał WOŚP to również, a może przede wszystkim, dzień dobrej zabawy, dlatego wiele atrakcji zorganizowano na Scenie Kultury na Bani, obok Hotelu i Termy Bania. Były koncerty, pokazy zumbi, występy regionalnych zespołów, góralskie konkursy, poczęstunki oscypkami i moskalami oraz pokaz laserów, czyli zwiędzające dzień Świątełko do Nieba.

Za sprawą tych energicznych działań, ale przede wszystkim dzięki hojności darczyńców – gości Resortu i mieszkańców całego Podhala – udało się zebrać imponującą kwotę: ponad 77 102 złotych do puszek i 91 915 złotych z aukcji, czyli w sumie niemal 170 000 złotych!

SZLACHETNE ZDROWIE... MAMY

W Dzień Matki można by oczywiście poprzestać na tradycyjnych kwiatkach i życzeniach, ale te płynące prosto z serca zazwyczaj dotyczą dobrego zdrowia. Dlatego w poprzedzającą to święto sobotę, 24 maja 2025 roku, Resort Bania zaprosił wszystkie mamy na badania profilaktyczne.



Za słowami poszły czyny i przy Hotelu Bania stanęło prawdziwe medyczne miasteczko, z mammobusem, punktem badań USG piersi i tarczycy oraz strefą badań dodatkowych: densytometrycznych na osteoporozę i analizy składu ciała wraz z konsultacją dietetyka. Poza tym odbyły się pokazy edukacyjne, pierwszej pomocy i samobadania piersi, z wykorzystaniem fantomów. Akcję prowadził personel z Centrum Medycznego Maszachaba w Krakowie, a wydarzenie trwało od godziny 10:00 do 17:00. Obserwujący akcję pracownicy potwierdzają, że wszystkie panie opuszczały Baniowe miasteczko medyczne szerokim uśmiechem na twarzy. Bo czyż może być większa ulga, niż dowiedzieć się, że z naszym zdrowiem wszystko w porządku?

którzy zawodnicy postanowili nawiązać do klimatu z początków narciarstwa na Podhalu. Poza odzieżą o stylu retro przypominały też niektóre ewolucje. Wielbiciele starych filmów z gatunku *ski lub snow* z pewnością rozpoznali je bezbłędnie, a wszyscy byli pod wrażeniem choćby historycznego zjazdu o jednym kiju.

Osoby, które pod kasami wyciągów pojawiły się w adekwatnym przebraniu, otrzymywały karnet o wartości 100 złotych.



Kotelnica Retro Spring Sesh & Cup

ZIMOWE SZALEŃSTWA NA KOTELNICY 2024/25

Miniony sezon zimowy na stokach Kotelnicy można określić jako nadzwyczaj gorący... I to nie ze względu na zagrażające światu ocieplenie klimatu, lecz pokazną liczbę dostarczających emocji eventów, które zachęcały do uczestnictwa. Właściwie mało było weekendów, gdy na trasach lub u podnóża stoków nie dało się spotkać pozytywnie zakręconych ludzi, biorących udział w zawodach narciarskich i snowboardowych, pokazach czy testach sprzętu.



Baniowy góral, Andrzej Stanek, podczas Snow Expo Ski&Snb Test

Listę ważniejszych wydarzeń otworzył **Snow Expo Ski&Snb Test**, goszczący w Białce Tatrzańskiej już po raz siódmy. Jak przystało na imprezę prezentującą nowości sprzętowe na nadchodzący sezon, rzecz miała miejsce u progu zimy, czyli w weekend 14–15 grudnia 2024 roku. Podczas ostatniej edycji swoją ofertę zaprezentowało 27 najważniejszych w tej branży marek. Stali bywalcy tutejszych tras zjazdowych lub czytelnicy „Wieści” z pewnością wiedzą, że Snow Expo jest największą w Polsce, darmową imprezą, na której cały wystawiony przez firmy ekwipunek – a do wyboru mieliśmy

kilkaset różnorodnych modeli – można osobiście wypróbować na stoku. Musimy przyznać, że taka okazja jest bezcenna, zwłaszcza jeśli planujemy kolejne zakupy.

Na pewno do godnych uwagi zimowych imprez należy zaliczyć także 16. edycję **Oscyp Snowboard Contest**. To najdłużej organizowane w Polsce freestyle'owe zawody snowboardowe, od samego początku nierozzerwalnie związane ze stokami Kotelnicy Białczańskiej. Impreza odbyła się 15 marca, a mimo dość wczesnej w tym roku wiosny pogoda postarała się o naprawdę zimową oprawę.

Na specjalnie wybudowanych na ten dzień konstrukcjach walczyła czołówka polskiego snowboardingu, jednak ostatnia edycja Oscypa była też przeznaczona dla dzieci i amatorów. Z myślą o tych pierwszych przygotowano stosunkowo prosty tor slalomu, a ci drudzy zmierzili się z łatwiejszymi przeszkodami w snowparku. Zabawa i emocje sportowe były więc dostępne dla wszystkich, jednak tradycyjnie kulminacyjnym punktem programu okazał się konkurs Best Trick, z udziałem najlepszych snowboardzistów. Tu poprzeczka zawieszona była bardzo wysoko, a swoje ewolucje zaprezentowali zarówno młodzi zawodnicy, jak i weterani polskiego freestyle'u.

Nic tak nie skłania do odrobiny pozytywnego białego szaleństwa, jak nadciągająca szybkim krokiem wiosna. Dlatego warto też odnotować imprezę, która świetnie połączyła sportowe zmagania z autentyczną zabawą. Chodzi o zawody **Kotelnica Retro Spring Sesh & Cup**, w ramach których rozegrano Slalom gigant o Puchar Prezesa Kotelnicy Białczańskiej oraz Retro Spring Sesh... Trudno wyrokować, czy to freestyle'owa konkurencja w specjalnie na ten dzień przygotowanym snowparku, czy raczej konkurs, w którym liczy się odpowiedni styl. Uczestnicy zadbali o niego głównie odpowiednim strojem, nawiązującym do kolorowej mody lat 80. i 90., ale nie-

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

STOKI KOTELNICY TĘTNIA ŻYCIEM PRZEZ OKRĄGŁY ROK. KULMINACJA LETNICH ATRAKCJI NASTĘPUJE JEDNAK W SIERPNIU – MIESIĄCU, W KTÓRYM TRADYCYJNIE POD TATRY PRZYJEJDŻA NAJWIĘKSZA LICZBA TURYSTÓW. OTO KULTOWE IMPREZY, KTÓRE GOŚCIE HOTELU BANIA BĘDĄ MIELI DOSŁOWNIE NA WYCIĄgniĘCIĘ RĘKI.

HUNT RUN KOTELNICA SUMMER FESTIVAL 2025

9–10 sierpnia, Kotelnica Białczańska

Dobra zabawa z dodatkiem sportowych emocji czy zawzięta rywalizacja z plenerową rozrywką w tle? Jakkolwiek byśmy definiowali festiwal sportowo-muzyczny Hunt Run, z pewnością zainteresuje on osoby pragnące sprawdzić swój charakter i pokonać słabości, a przy tym posmakować nowych doznań.



Wydarzenie to – po raz kolejny organizowane pod Kotelnicą w pierwszej połowie sierpnia – łączy coraz popularniejsze biegi z przeszkodami oraz atmosferę letniej zabawy. Tę ostatnią zapewniają imprezy muzyczne w ramach Aloha Muzik i różnorodne atrakcje, jak choćby wodna zjeżdżalnia, pokaz sztucznych ogni, food trucki czy integracyjny pobyt na polu namiotowym Legowisko Dzika.

Jednak, zgodnie z nazwą imprezy, najważniejszym punktem programu Hunt Run jest bieganie, pokonywanie przeszkód, taplanie się w błocie i walka o cenne sekundy... Słowem – sport przez duże S. Chętni do wzięcia udziału

w tych zmaganiach będą mogli wybrać jedną z kilku różnorodnych tras prowadzących stokami Kotelnicy Białczańskiej. Listę otwierają dystanse znane już z poprzednich edycji: Mocarny Dzik (18 km), Hardy Dzik (10 km), Nocny Dzik (6 km), Dobry Dzik (6 km), Family Dzik (4 km) i trasa dla dzieci Dzieczek (1 km). W tym roku pojawią się też dwa nowe biegi: pierwszy jest swoistą „randką dla aktywnych” – to Dzikie Przeznaczenie (6 km), z kolei drugi stanowi wyzwanie dla par z nieco dłuższym stażem – Dzik Duet (4 km).

Jak widać, atrakcyjnych opcji jest tak wiele, że trudno będzie znaleźć wymówkę, by porzucić na kibicowaniu.

XXVIII FESTYN BIAŁCZAŃSKI – KOTELNICA SUMMER FESTIVAL

8–10 sierpnia, Białka Tatrzańska

Już drugi rok z rzędu w ramach Kotelnica Summer Festival odbędzie się Festyn Białczański, dzielący teren Resortu Bania z nieco szalonym sportowym wydarzeniem – Hunt Run (szczegóły w notce obok). Jednak szczytujący się imponującą historią Festyn – organizowany nieprzerwanie od 1996 roku – oferuje zdecydowanie inny rodzaj rozrywki niż biegi z błotnymi przeszkodami.

Jego motywem przewodnim jest bowiem kontakt z żywą kulturą podhalańską: pokazami ludowych tańców i muzyki w wykonaniu regionalnych zespołów. Natomiast bardziej bezpośredni udział w wydarzeniu zapewnią liczne konkursy, oczywiście nawiązujące do góralskiej tradycji. Z pewnością spore emocje wzbudzą wybory Cepra, Ceperki i Harnasia Roku. Nowych doświadczeń dostarczą też poważnie brzmiące wyzwania: pucanie łoscyпка, dojenie owiec, zbójnicki

dart, kręgle po góralsku lub – dla zgranych rodzinnych drużyn – Familiada, której tor przeszkód poprowadzi przez labirynt Maryny.

Poza regionalną rozrywką w ciągu trzech dni wydarzenia będziemy mogli uczestniczyć w koncertach popularnych zespołów, bo w planach są występy między innymi Enej czy De Mono. Jak widać, warto zapisać sobie w terminarzu drugi weekend sierpnia, by nie przegapić dobrej zabawy podczas XXVIII Festynu Białczańskiego.



SPORT & FUN FESTIVAL

16 sierpnia, Białka Tatrzańska

Czym byłby weekend w Resorcie Bania bez rodzinnej rekreacji, sportowych konkursów i koncertów? Na to pytanie trudno odpowiedzieć, bo leniwych dni, niedających okazji do dobrej rozrywki dla wszystkich, jest tu jak na lekarstwo. A jedna stała się już rozpoznawalnym punktem w corocznym kalendarzu imprez na Bani. Mowa o Sport & Fun Festival, który tradycyjnie w połowie sierpnia przejmuje we władanie stoki Kotelnicy Białczańskiej i teren w pobliżu Hotelu.

Jak co roku plan dnia puchnie od atrakcji. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 13:00 i bez chwili przerwy potrwa do 20:00... A właściwie do 22:30, bo wtedy będą dobiegać końca koncerty zaproszonych gwiazd, między innymi Bronx7, OG Kamki, Ronnie Ferrari i Kubańczyka.

Znakiem rozpoznawczym i motywem przewodnim Festiwalu jest Kolorowa Eksplozja, podczas której uczestnicy wyrzucają w powietrze barwny proszek, tworząc ogromną, mieniącą się tęczą. Zabawa ta wznawiana będzie co pół godziny, a w przerwach emocje na wysokim poziomie podtrzymają występy oraz show: Zumba Maraton, Piana Party, pokaz kolorowych dymów połączony z „eksplozją” konfetti i serpentyn... Natomiast dla osób, które będą chciały mocniej zaangażować się w jakąś sportową aktywność, przewidziano Monster

Family, czyli zawody rodzinnych drużyn, konkurujących na górskich hulajnogach na specjalnym torze przeszkód.

Teren Festiwalu podzielony zostanie na strefy: sportową (dla rowerów i hulajnóg), gastronomiczną oraz edukacyjną, gdzie policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego przygotowują kilka ciekawych konkursów promujących naukę przez zabawę. A skoro dotarliśmy do kwestii związanych z ruchem drogowym, warto wspomnieć o kolejnej atrakcji Festiwalu, czyli pokazie szybkich supersamochodów, zorganizowanym przez grupę VIP Gang. Będzie to świetna okazja, by zasiąść za kierownicą jednego z bolidów, ale też dowiedzieć się więcej o tajnikach prowadzenia tych kilkusetkonnych bestii.

Więcej informacji o Festiwalu na stronie: sportfunfestival.pl.





Clödie - jedna z gwiazd Kultury na Bani 2025.
Światowy image i znakomity show!

KULTURALNY RESORT

Wszystkim miłośnikom dobrej rozrywki lato kojarzy się z plenerowymi koncertami i festiwalami. Do nich właśnie skierowany jest cykl Kultura na Bani, który przez ostatnie lata stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń w trakcie podhalańskich wakacji. Sezon 2025 przyniesie kolejne nowości, niespodzianki i atrakcje. Słowem: znowu w Resorcie Bania będzie można znaleźć nie tylko relaks, odpoczynek i dobre jedzenie, ale także dobrą zabawę połączoną z ucztą dla ducha.

Już od kilku lat Kultura na Bani jest organizowana wedle schematu, który znakomicie się sprawdza. Dlatego najbliższe piątki upłyną pod znakiem muzyki wykonywanej przez zespoły z kategorii „tribute to...”. Nie tylko grają one przeboje znanych grup, ale także odtwarzają ich wizerunek sceniczny, instrumentarium oraz brzmienie.

„Po długim czasie koncentrowania się na muzyce zagranicznych artystów trzy lata temu doszedłem do wniosku, że warto pomyśleć o polskim repertuarze, który lubią zarówno nasi goście, jak i letnicy przyjeżdżający do Białki. Polski rock i pop to prawdziwa skarbnica ponadczasowych bandów oraz przebojów, które nuci każdy Polak. To przekłada się także na jakość zabawy gości” – mówi dyrektor ds. marketingu i kierownik ds. eventów Hotelu Bania, Tomasz Rzadkosz.

Zgodnie z tą filozofią w tym roku na scenie między Hotelem a Termą Bania posłuchamy evergreenów w wykonaniu między innymi Tribute to Maanam. Doświadczeni muzycy i wokalistka Agnieszka Bieńkowska zagrają dla białczańskiej publiczności *Boskie Buenos*, *Cyklady na Cykladach*, *Szare miraż* i inne nieśmiertelne kawałki Kory. Rozrywkę na równie wysokim poziomie zapewni goszczący już wcześniej w Białce UNU Tribute to Perfect.

„Jedną z bezdyskusyjnych gwiazd naszego lata będzie Clödie, która wystąpi w ostatni piątek wakacji. Jest to zarazem jedyny wyjątek od konwencji stricte

tribute'owej, bo jej zespół gra dużo autorskiej muzyki. Nie oznacza to jednak, że nie będzie nawiązania do tematu przewodniego piątkowych wieczorów – w końcu artystka zasłynęła ze znakomitego wykonania utworu *Zombie* grupy The Cranberries. Z pewnością usłyszymy więc zarówno ten przebój, jak i kilka innych światowych szlagierów. Jestem jednak pewien, że charyzmatyczna wokalistka i uzdolnieni muzycy przekonają widzów także do swojej twórczości. Clödie cechują świetna prezencja sceniczna, wspaniały głos i rockowy repertuar. Pod Kotelnicą szykuje się doskonały show!” – przekonuje Rzadkosz.

W pozostałe piątki scena będzie pulsowała w rytm rocka z najwyższej półki. Nazwy takich zespołów, jak Another Phil Collins & Genesis Tribute, The Beatles, Another Queen Tribute, Hollywood Rose – Guns N' Roses Tribute Band, 4 Szmary – Tribute to AC/DC, mówią same za siebie!

Z kolei sobotnie koncerty zachwycą wszystkich, którym bliskie są dźwięki folkowe i którzy gustują w szeroko rozumianej muzyce świata. I w tym przypadku nie zabraknie formacji, które jeszcze nie występowały pod Tatrami.

„Wiele sobie obiecuję po występie NeoKlez, grającego muzę z mocnym elementem nuty klezmerskiej, w której jest jednak sporo nowoczesnej elektroniki. Szczególnie w wersji z wokalistką, którą zaprezentują u nas, ten mariaż

sprawdza się zaskakująco dobrze. Ponadto doczekamy się pełnego *novum* gatunkowego. Otóż nie prezentowaliśmy jeszcze brzmień latynoskich, a takie gra band Cumbancheros, w którego skład wchodzi muzyki z Kolumbii, Meksyku i Wenezeli. Te rytmy świetnie wkomponują się w klimat podhalańskiego, letniego wieczoru” – mówi odpowiadający za program Tomasz Rzadkosz.

Pozornie z nieco innej beczki jest znany chyba wszystkim zespół 2 Plus 1, który wystąpi w ostatnią sobotę wakacji. Jednak ta grupa, popularna w latach 70. i 80., w melodyjnych utworach, które nuciła cała Polska, przemyciała również elementy folku. Dziś zespół jest w bardzo dobrej formie, a wokalistka Urszula Błaszynska doskonale odnajduje się w wielkich przebojach śpiewanych oryginalnie przez Elżbietę Dmoch. Takie szlagiery, jak *Chodź, pomaluj mój świat*, *Winda do nieba* czy *Iść w stronę słońca* przeniosą widzów Kultury na Bani w epokę, gdy w polskim popie królowały ponadczasowe melodie.

Nie zabraknie oczywiście bandów wplatających w swoją sztukę folk podhalański. Cykl koncertów otworzy popularny Future Folk, a trzy tygodnie później wystąpi były wokalista tej grupy, niezwykle popularny Staszek Karpiel-Bułecka, który obecnie tworzy w ramach projektu Staszek z Gór. Pewnym punktem programu Kultury na Bani jest jedna z gwiazd naszego hotelowego czasopisma datowa-

nego na rok 2024 – Basia Giewont. Jeszcze raz usłyszymy chwytliwą nutę graną podczas trasy Halny Tour, ale możemy się też spodziewać paru nowości, bo aktualnie artystka pracuje nad kolejną płytą. W połowie sierpnia zaprezentuje się również Kapela Dusa, o której piszemy na stronie 12.

Ostatni letni koncertowy akcent będzie należał do Reggaeside, miksującego muzykę jamajską ze ska, w bardzo przystępnym, popowo-rockowym wydaniu, które trafia do słuchaczy wszystkich pokoleń.

Baniowi animatorzy kultury zadbałi także o muzyczne wrażenia naszych pociech. Dla nich we wszystkie letnie czwartki przygotowano koncerty Betti Śpiewa dla Dzieci. Gwiazda telewizji 4Fun Kids jest gwarancją świetnej zabawy najmłodszych gości Hotelu Bania.

Białczański cykl firmowany przez Resort Bania to jednak nie tylko muzyka. Miłośnicy dobrego kina będą mogli w szczególnych okolicznościach przyrody obcować ze sztuką filmową dzięki cyklowi Kino na Stoku. Projekcje planowane są na wtorki o godzinie 21:00 – tuż po ognisku z kiełbaskami, które można zjeść w towarzystwie Baniowego górala Andrzeja Stanka, serwującego niezapomniane anegdoty.

„W tym samym dniu tygodnia przygotowaliśmy jeszcze inną atrakcję w hotelowym lobby. Będzie to spotkanie z iluzją w wykonaniu Macieja Króla. Najpierw zrobi on popołudniowy show dla dzieciaków, a potem oczaruje dorosłych, wykonując tak zwany close-up. Jak sama nazwa wskazuje, polega to na wykonywaniu sztuczek – karcianych, z monetami i innymi małymi rekwizytami – z bliska. Iluzjonista chodzi od stolika do stolika, aby prezentować gościom swoją magię i zręczność. Jeśli do tego dodam, że w pozostałe dni – niedziele, poniedziałki i środy – w hotelowym lobby zorganizujemy koncerty, będę mógł śmiało stwierdzić, że czeka nas pełne wrażeń lato na Bani!” – podsumowuje Rzadkosz.